

Współzawodnictwo im. Wł. Pstrowskiego

Robotnicy Miąsko - dąbrowscy odpowiedzieli na wezwanie 8 wielkich zakładów przemysłowych, które w dniu 1 maja wystąpiły z wezwaniem o rozwiązanie spółzawodnictwa imienia WINCENTEGO PSTROWSKIEGO. W ten sposób robotnicy chcą pracować uczciwie pamięć bohatera pracy, inicjatora ruchu spółzawodnictwa, którego przykład porwał tysiące robotników wszystkich galezi przemysłu.

7.V.1948

Powiatowa Rada Narodowa w Płocku podjęła uchwałę w sprawie rozwoju czytelnictwa i upowszechnienia książki. Każdy, kogo zagadnienia te interesują, nie przejdzie nad to uchwałę obojętnie. Rada Narodowa w Płocku wykazała bowiem nie tylko wiele zrozumienia dla tych palących i ważnych spraw, nie tylko dała przykład osobistej ofiarności radnych, ale co najważniejsze: wyznaczyła w tej sprawie odpowiedzialne miejsce w hierarchii swych zainteresowań.

Uchwalała przede wszystkim: „Pragnąc przyczynić się do szybszej realizacji postanowień zawartych w uchwale Rady Państwa z dnia 3.3.48. w sprawie upowszechnienia książki i rozwoju czytelnictwa w Odrodzonej Polsce — Powiatowa Rada Narodowa w Płocku, zebrana na plenarnym posiedzeniu w dniu 26.IV.1948 r. w celu zadokumentowania swego bezpośredniego udziału w akcji rozwoju czytelnictwa na uści — zrzeka się jednomyślnie diet za udział w dwóch kolejnych posiedzeniach i osiągnięte z tego tytułu sumy przeznacza na cele biblioteczne.

Równocześnie P.R.N. postanawia następnym posiedzeniem poświęcić wyłącznie opracowaniu szczegółowego planu działania na oddział oświaty i kultury w naszej zaniebanej wsi“.

Zastrzegamy się: Podając treść uchwały P.R.N. w Płocku do wiadomości działaczy Rad Narodowych i społeczno - oświatowych całego kraju, nie zamierzamy bynajmniej twierdzić, że droga obrana przez Płock jest jedynie słuszną i jedynie skuteczną dla rozpowszechnienia książki i rozwoju czytelnictwa. Rady Narodowe znajdują niewątpliwie również inne skuteczne formy współdziałania w tej akcji.

Najważniejsze w uchwale P.R.N. w Płocku jest to, że uwzględniła ona, iż właśnie Rady Narodowe na wszystkich szczeblach — od gminnych począwszy — są właśnie czynnikami państwowym najbardziej powołanym do rozwiązania tego ogólnonarodowego zadania.

Uchwała płocka jest przykładem rzetelnego stosunku do tego zagadnienia i wykorzystania FORM AKCJI I DZIAŁANIA środkami miejscowymi. Nie wątpimy bowiem, że przykład radnych Płocka znajdzie naśladowców: wśród całego społeczeństwa miejscowego.

Rady Narodowe innych powiatów i województw, które pójdą w ślad za P.R.N. w Płocku — pójdą niewątpliwie po słuszną drogę realizacji doniosłej uchwały Rady Państwa.

Zwołanie konferencji w sprawie żeglugi na Dunaju

LONDYN, 6.5 (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że w wyniku tej skierowanej do Wielkiej Brytanii przez Związek Radziecki, Wielką Brytanię, Francję, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zgodziły się na zwołanie w bm. do Belgradu konferencji 10-12 państw. celem rozstrzygnięcia kwestii kontroli żeglugi na Dunaju.

Konferencja ta miała się odbyć około 15 marca tj. w 6 miesięcy po wejściu w życie traktatów pokojowych z Węgrami, Rumunią i Bułgarią, jednakże na skutek propozycji Stanów Zjednoczonych konferencję przesunięto na okres późniejszy.

Obecnie wniosek Związku Radzieckiego w sprawie ustalenia terminu konferencji jeszcze w bm. zawierał również propozycję przeprowadzenia wstępnych rozmów w Waszyngtonie, celem ustalenia procedury obrad.

Spółród spraw, które rozstrzygnie

Biuro Prezydium Światowej Federacji Zw. Zaw. zatwierdziło projekt rezolucji

RZYM, 6.5. (PAP). W dniu 30 kwietnia rozpoczęły się obrady Biura Prezydium Światowej Federacji Związków Zawodowych. VINCENT TEWSON z brytyjskiego TUC, omówił na wstępie zagadnienia polityki Światowej Federacji Związków Zawodowych. Po referacie wywiązała się dyskusja, która przeciągnęła się na dalsze dwa dni obrad.

W pierwszym zeszędzie debatowano nad ustosunkowaniem się Federacji do planu Marshalla. Po zakończeniu pierwszego posiedzenia sekretarz generalny włoskiej konfederacji pracy di Vittorio, sprzecywał wobec przedstawicieli prasy stanowisko delegacji włoskiej w sprawie planu Marshalla. Naszym zdaniem, które mam nadzieję zostanie zaakceptowane przez Światową Federację Zw. Zaw., należałoby pozostawić organizacjom syndykalnym poszczególnych krajów swobodę w zakresie stanowiska wobec planu Marshalla — oświadczył di Vittorio.

Na pytanie, czy nie przewiduje możliwości rozwiązania w Światowej Federacji Zw. Zaw., di Vittorio odpowiedział, że niebezpieczeństwo takie w tej chwili nie istnieje.

W odpowiedzi na wysunięte przez dziennikarzy zagadnienie przyjęcia do Światowej Federacji Zw. Zaw. rozmówców francuskich z Force Ouvriere di Vittorio w odpowiedzi oświadczył, że nie sądzi, aby to było możliwe, podkreślając negatywny stosunek do tej sprawy delegacji włoskiej.

W dalszej dyskusji nad sprawozdaniem Tewsona, wzięli udział m. inn. przewodniczący Świat. Federacji Zw. Zaw. Deakin oraz delegat radziecki Kuzniecowa.

Następnie złożył sprawozdanie sekretarz generalny Federacji Saillant, odpowiadając na szereg pytań, poruszonych przez mówców.

Po zakończeniu zebrania Saillant oświadczył dziennikarzom, że ma nadzieję, iż przemówienie jego wpłynie na uzgodnienie zdań poszczególnych delegacji.

Obrady Biura Prez. Światowej Federacji Związków Zawodowych, zakończyły się zatwierdzeniem projektu rezolucji. Rezolucję tę rozpatrzył Komitet Wykonawczy, celem powzięcia ostatecznej decyzji.

Projekt ten opracowany przez komitę, obejmuje 7 punktów porządku dziennego obrad Komitetu Wykonawczego, m. inn. zagadnienia, dotyczące

administracji polityki Światowej Federacji Zw. Zaw.

Istotne znaczenie przedstawia porozumienie, osiągnięte co do przyszłości kierunku polityki Federacji, jako wyraz jej stosunku do wielokrotnie już dyskutowanych problemów, a przede

wszystkim odnośnie stanowiska wobec planu Marshalla. Treść projektu rezolucji będzie opublikowana dopiero po wypowiedzeniu się egzekutywy.

Dziennik „Avanti“ pisze na ten temat: „Wymiana poglądów między członkami komisji dała rezultaty pozytywne, wobec czego będzie ona kontynuować nadal prace nad przygotowaniem wniosków również w innych sprawach, będących na porządku dziennym obrad egzekutywy.

Intelektualiści i związkowcy amerykańscy protestują przeciwko ustawie antykomunistycznej

NOWY JORK, 6.5 (PAP). — 167 wybitnych pisarzy, artystów, uczonych, przedstawicieli duchowieństwa amerykańskiego ogłosiło wspólne oświadczenie, potępiające ostro tzw. „projekt ustawy Mundta“. Ustawa ta ma postawić poza nawiasem prawa partie komunistyczne i inne organizacje postępowe.

W protestie swym działacze amerykańscy domagają się również likwidacji oświatowej „komisji dla badania działalności antyamerykańskiej“.

Rada Narodowa Zjednoczonego Zw. Zawodowego Marynarzy, wchodzącego w skład CIO, potępiła również jednomyślnie reakcyjny projekt ustawy Mundta, gdyż ma on na celu „ograniczenie swobód obywatelskich wszystkich Amerykanów i uniemożliwienie związkom zawodowym prowadzenia walki o poprawę stopy życiowej robotników“.

Członek komisji wniosków ustawodawczych Kongresu USA Clark, musiał przyznać, że komisja otrzymała wiele protestów przeciwko projektowi ustawy Mundta.

75000 robotników strajkuje w Dolnej Saksonii Strajk rozszerzył się na strefę amerykańską

BERLIN, 6.5. (PAP). Oficjalny komunikat brytyjski ogłoszony w Hanowerze.

Tow. WŁ. GOMUŁKA-WIESŁAW na czele komitetu uczczenia pamięci Teodora Duracza

W dniu 12 maja br. miała piątą rocznicę męczeńskiej śmierci Teodora Duracza, wybitnego działacza rewolucyjnego i znakomitego obrońcy więźniów antyfaszystowskich z okresu sanacyjnej dyktatury.

W czasie okupacji Teodor Duracz w wieku 60 lat stał się do walki z okupantem, jest jednym z czołowych działaczy i organizatorów Polskiej Partii Robotniczej. W marcu 1943 r. zostaje aresztowany przez Gestapo i zamordowany na Pawiaku.

Pod przewodnictwem ob. wicepremiera Władysława Gomułki - Wiesława zawiązany został komitet uczczenia pamięci Teodora Duracza, złożony z działaczy politycznych, pracowników i przyjaciół zmarłego.

W skład komitetu wchodzi: wicepremier GOMUŁKA-WIESŁAW, wicepremier BARCIKOWSKI, wiceminister CHAJN, wiceminister HERMAN, red. DEUSKI, tow. DURACZOWA ROMANA, red. FIEDLER, adw. GRABOWSKI, adw. JAROSZ, dyr. KASMAN, red. KOWALSKA, adw. KUROWSKI, rektor KULCZYŃSKI, adm. KULCZYŃSKI, tow. LECHYŃSKI, min. MINC, min. MODZELEWSKI, min. ŚWIATKOWSKI, min. prof. SZYMANOWSKI, min. RADKIEWICZ, wiceamin. REK, tow. RUTKIEWICZOWA, gen. SPYCHAŁSKI, adw. TOMOROWICZ, wiceamin. WIEBŁOWSKI, gen. WITOLD, wiceamin. WOLSKI, sędzia ZUBOWICZ.

Komitet zamierza wydać broszurę poświęconą pamięci Teodora Duracza oraz zorganizować uroczystą akademię w Warszawie.

Projekt konstytucji czeskosłowackiej na plenum Zgromadzenia Narodowego

PRAGA, 6.5 (PAP). Wiceprzewodniczący komisji konstytucyjnej parlamentu czeskosłowackiego, dr Kokes

oświadczył w wywiadzie prasowym, że w dyskusji publicznej nad projektem konstytucji zgłoszonych zostało wiele poprawek.

Specjalna podkomisja rozpatrzyła wszystkie zgłoszone poprawki i propozycje, z których znaczna ilość została uwzględniona w tekście ostatecznym, łącznym z poprawkami, zgłoszonymi na posiedzeniach komisji. W najbliższy piątek 7 maja projekt konstytucji zostanie przekazany plenum Zgromadzenia Narodowego.

W dniu tym referent prof. Prohaska zajął debatę nad projektem nowej konstytucji.

Rewelacyjne odkrycie na Majdanku

W czasie przeprowadzenia robót ziemnych na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku w pobliżu dawnego budynku „politische Abteilung“, odkopano dokumenty obciążające Gestapo. Spośród popiołów wygrzebano około 5 000 dowodów zbrodni niemieckiej.

Wśród znalezionych dowodów znajdują się spisy nazwisk personelu bozowego, imienne listy więźniów zamordowanych i zmarłych w obozie, raporty o dziennych stanach zatrudnienia więźniów na blokach krematoriach, komorach gazowych warsztatach — podpisane przez Blockführerów i kapo obozowych znanych z krwiożerczości.

Ogólnokrajowa konferencja aktywistów ZNP

Wydziały Oświaty i Kultury KC PPR i CKW PPS zwołują w dniu 8 maja br. ogólnokrajową konferencję aktywistów ZNP członków obu partii robotniczych.

Konferencja rozpocznie się punktualnie o godz. 10. w sali KC PPR w Warszawie przy ul. Stalina 17.

W KILKU WIERZACH

PRAGA. — Prezydent republiki czeskosłowackiej, dr Edward Benes, przyjął we wtorek po południu premiera Klementa Gottwalda.

BUDAPESZT. — Organ partii drobnych posiadaczy „Hirpal“ zamieścił artykuł, w którym podkreśla znaczenie portów polskich dla węgierskiego handlu zagranicznego.

WIEDEŃ. — W miejscowości Braunau, wykryty został spiszek hitlerowski. Spiszek działalnością swą ogarniał całą amerykańską strefę okupacji Austrii i Bawarii.

BUDAPESZT. — Gazeta „Magyar Nemzet“ podaje, że w dniu 2 maja doszło do skutku umowa handlowa węgiersko - angielska.

HAGA. — W całej Holandii zarządzone we wtorek wieczorem 3 minuty milczenia dla uczczenia 3 rocznicy wyzwolenia kraju.

PRAGA. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie ustawę o nacjonalizacji wielkich zakładów drukarskich i fabryk maszyn do pisania.

PARYŻ. — W Rouvroy, w obecności ponad 1.000 osób, odbyła się 2 maja, w dniu święta kombatanów, manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej.

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY POLSKIEJ w wyścigu Warszawa-Praga

Zwyciężyliśmy. Nasi kolarze pokonali 800 km trasy Warszawa — Praga i wygrali bieg.

DOBRE PRZYGOTOWANIE

Drużyna polska wykazała nie tylko dużą ambicję, ale co ważniejsze — umiejętność zespołowej jazdy. Jeden zawodnik pomagał drugiemu.

Przydał się naszym chłopcom trening zorganizowany przez „Głos Ludu“ w obozie w Więńcu - Zdroju. Przydał im się, zwłaszcza na górskiej trasie Jelenia - Góra — Liberec — Praga.

Zdały również egzamin polskie rowery, ofiarowane kolarzom przez Centralę Zhytu Przemysłu Motorycznego.

Doskonałą też formę wykazali kolarze czescy zwłaszcza na 2 ostatnich górskich odcinkach trasy, gdzie z 6-tego miejsca uplasowali się na 2-gim.

Na przestrzeni całej trasy spotykał kolarzy niebawym entuzjazm tłumów, które okrzykami dopingowały zawodników.

PECHOWE ETAPY

Dzięki przewadze drużyny polskiej

na trzech pierwszych etapach, wygraliśmy wyścig. Ostatnie dwa etapy trasy, a więc Jelenia - Góra — Liberec i Liberec — Praga można śmiało nazwać pechowymi dla naszych chłopców.

Jadąc w szybkim tempie z góry. Czyż zważył się z rowerem Pietraszewski „złapał“ defekt i dokończył odcinek drogi Jelenia - Góra — Liberec na turystycznym rowerze.

I dalszy etap Liberec — Praga był również bardzo pechowy.

(dokończenie na stronie 6-cj)

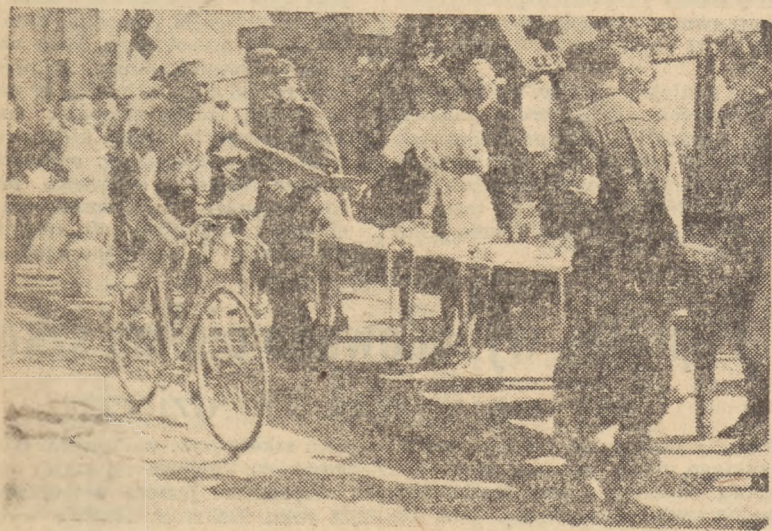
MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48

Warszawa - Praga - Warszawa

1-5-9.V.48

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY POLSKIEJ W WYSCIGU WARSZAWA-PRAGA



Wszystkie imprezy na całej trasie były doskonale zorganizowane

(Dok. ze str. 1)

Start w Liberec. Godz. 12.30.

Od razu udaje się ucieczka czeskiej zwrotce: Vesely'emu, Bohdanowi, Ci-buli, Loosowi. Pierwszy jedzie Vesely, który prowadzi w wyścigu na przestrzeni 100 km., odbiegając od czołówki na odległość 2 — 3 km. Za nim jest trójka kolarzy czeskich. Dopiero około 500 m dalej jedzie właściwa czołówka. Są w niej Polacy: Siemiński, Rzeźnicki, Pietraszewski i Czyż. Dalej doskonały Prosiński (Jugosławia) za nim dwie wiśniowe koszulki we-

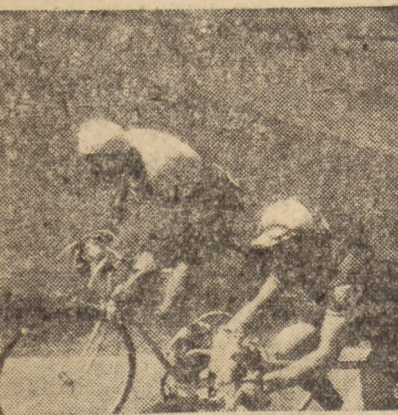


Siemiński mimo bólu oka przyszedł VII na metę II etapu Łódź — Wrocław

gierskie. Reszta kolarzy rozciąga się długim sznurem wzdłuż drogi.

„KOCIE LEBKI”

Upał nie do opisania. Zaczyna się droga, przy której błędne nasze osła-



Na trasie Pardubice II etap

włone „kocie lebki”. Jeden po drugim kolarze „lapią” gumy. „Siada” na szos-

kilka kilometrów dalej i Pietraszewski „siada” — reperuje gumę.

Teraz ostre skrety drogi. Czesi są bezkonkurencyjni w zjazdach. Gorzej idzie im na wzniesieniach. Do Jicin w czołówce wpada Siemiński, za nim Bat i Prosiński.

Zaraz za Vilnem, Kovanda, zawodnik czechosłowacki w konkurencji indywidualnej łamie rower i wycofuje się z wyścigu. Parę kilometrów dalej drugi zawodnik Sasodi (Węgry) znów łamie rower. Upada i nie podnosi się z ziemi.

ZAWODNICZ „WYSIADAJA”

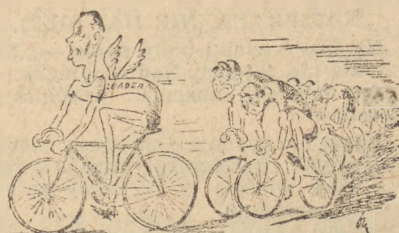
Droga jest ciągle ciężka. Pietraszewski drugi raz łapie gumę i już nie może dojść do czołówki. Za nim „siada” na szosie: Motyka, Kudert, Bat, Prosiński i znów Pietraszewski. Wyjątkowy pech.

Vesely jedzie wciąż bez defektu, od- dalając się od czołówki o blisko 2 km. I znów Streim (Jugosławia) reperuje gumę. Napierała pomimo ogromnego

wysiłku nie może dojść do czołówki.

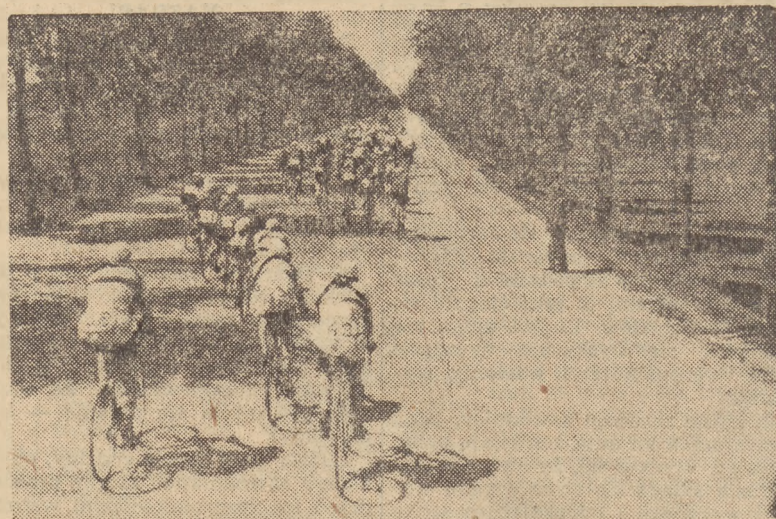
Tym razem Wójcik pompuje gumę. Za nim Olszewski. Co za pech! Wójcik uratowany przez Rzeźnickiego, który mu daje zapasową dętkę na 156 km dogania czołówkę.

Po 180 km Siemiński zaczyna zbli- żać się do Vesely'ego. I jeszcze jedna guma, tym razem Vesely.



Na przedmieście Pragi wpada cała trójka: Vesely, Siemiński i Ciomban (Rumunia).

50 metrów przed metą — Vesely wy- przedza Siemińskiego, nie daje się do- gonić i zwycięża etap Liberec — Praga.



Na trasie Warszawa — Praga

Na dalszych miejscach znajdują się Polacy, zdobywając dla naszej drużyny tak cenny czas. Drużynowo Polska zajmuje pierwsze miejsce — zwycię- żając wyścig Warszawa — Praga.

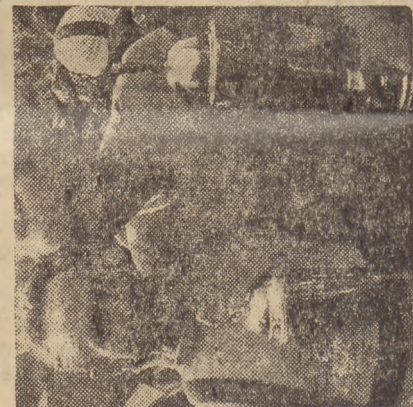
WYNIKI TECHNICZNE BIEGU PROWIZORYCZNE

- 1) Vesely (CSR).
- 2) Siemiński.
- 3) Ciomban (Rumunia).
- 4) Prosiński (Jugosławia).

Czas pierwszej czwórki 6:41:43. Z Polaków na dalszych miejscach przy- szli: Rzeźnicki — dziesiąty i Pietra- szewski — trzynasty.

Zespołowo po ostatnim etapie biegu Warszawa — Praga na pierwszym miejscu utrzymuje się w dalszym ciągu Polska I przed Czechosłowacją.

Indywidualnie wyścig wygrał Jugo- sławianin Prosiński.



Wrzesiński i Kapiak po otrzymaniu nagród w Brnie

W chwili gdy oddajemy numer do druku, komisja sędziowska nie ukoń- czyła jeszcze całkowicie obliczeń. Szczegółowe wyniki techniczne poda- my w numerze jutrzejszym



Czyż — zdobywca III miejsca w II etapie

KAPIAK NADAL PROWADZI w wyścigu Praga — Warszawa „Pechowy” dzień drużyny polskiej

Czwarty etap wyścigu Praga — War- szawa o długości 170 kilometrów, pro- wadzi ze Złina do Ziliny.

Etap ten nie był pomyślny dla Pola- ków. Jeszcze raz stwierdzić można, że jedynie Kapiak stanowi ekstra klasę kolarską, a pozostali nasi zawodnicy znacząco mu ustępują. Wyścig wczoraj- szy miał ostre tempo.

Przeciętna szybkość na całej tra- sie wyniosła około 37 km na godzi- ne. Tempa tego poza Kapiakiem i Wrzesińskim, nie wytrzymali inni polscy kolarze.

W rezultacie tracimy pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Na pocieszenie pozostaje fakt, że Kapiak indywidualnie jest liderem wyścigu.

Kolarz ten miał w dodatku bar- dzo poważny defekt roweru, a mia- nowicie złamała mu się sztyka widelca.

Po wypadku Kapiak wsiada na ro- wer Bukowskiego i w towarzystwie Milcha dopędza czołówkę.

Drugim pechem, przesładowującym dru- żynę polską, był defekt, jakiemu uległ wóz techniczny z obsługą.

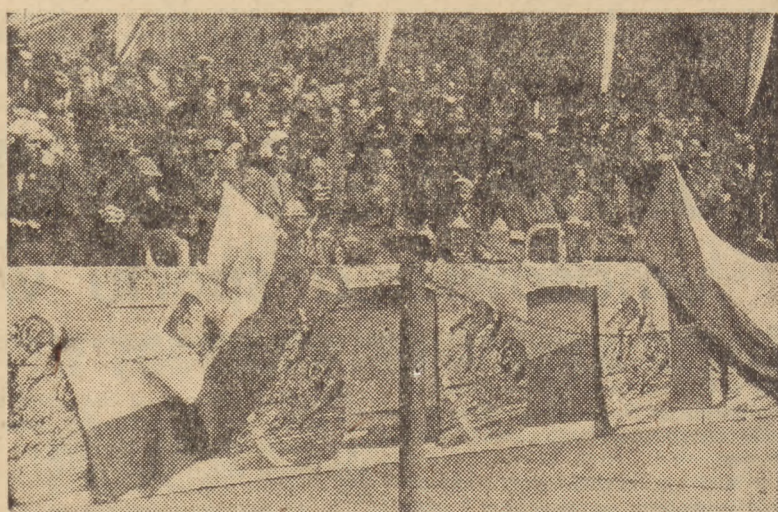
W etapie czwartym znacznie popra- wiła swoją pozycję Jugosławia, a do- skonali jej kolarz, Poredski, po 2 nie szczęśliwych dniach jechał bardzo do- brze. Ogólnie mówiąc, że Kapiak, świet- ny jeźdźca na wzniesieniach. Rumun — Nicolescu na terenach płaskich.

Start do IV etapu nastąpił o godzi- nie 11 min. 30 w Zlinie.

Początkowo wszyscy kolarze jadą razem i dopiero po pierwszym więk- szym wzniesieniu grupa zawodników rozciąga się w długi korowód. Zaraz za Zlinem Jugosłowianin, Poredski, ma defekt gumy. Kilka kilometrów dalej spotyka to samo drugiego Ju- gosłowianina, a jeszcze dalej, jadąc samochodem, widzimy naszego za- wodnika — Weglenda, pompującego gumę.

Pędzimy dalej i kolejno mijamy za- wodników. Na samym końcu grupy je- dzie samotny Łazarczyk, później Ga- brych, Nowoczek i Herczeg (CSR).

Mijamy wóz techniczny, który nas prosi o świecę zapasową. Na szczęście mamy dwie świece i dajemy szofero-



Trybuna na stadionie w Brnie

wi. Jedziemy dalej. W Dobrej spoty- kamy Bukowskiego, jadącego w to- warzystwie dwóch Jugosłowian i jed- nego Czecha. Dalej widzimy jadącego samotnie Bułgara i grupę Polaków.

Do Ziliny pozostaje 35 km. Mijamy przejazd kolejowy. Kolarze czescy z czołowej grupy już przejechali przez szlaban. Samochód został.

20 kilometrów od Ziliny dopędza- my czołówkę. Jadą w niej jedynie dwaj Polacy: Kapiak i Wrzesiński. Jesteśmy pewni, że nikogo już nie

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

ma przed nami. Tymczasem okazu- je się, że kolarzowi czeskiemu Krej- cu udało się ucieczka i znajduje się on w odległości 2 km. od grupy pozostałych zawodników. Kolarz ten nie pozwolił już sobie dopędzić, tym bardziej, że całą grupę zatrzy-

Nagrody dla zwycięzców biegu Warszawa — Praga

Lieźba nagród dla uczestników naszego wyścigu zwiększa się z każ- dym dniem. Poza cennymi nagrodami honorowymi dla zespołów i in- dywidualnych zawodników, ofiarowano wiele bardzo wartościowych na- gród praktycznych. Dla orientacji podajemy, że zawodnicy otrzymają m. inn. 4 aparaty radiowe, 2 motocykle, 7 rowerów sportowych i tury- stycznych, 8 zegarków, 9 welnianych kuponów ubraniowych, 2 pater- ny elektryczne, plater na 12 osób, kilka srebrnych waz, tac i pater, wieczne pióra, papierosnice srebrne itd. itd.

Wreczenie nagród zawodnikom, biorącym udział w obu biegach (War- szawa — Praga i Praga — Warszawa), odbędzie się po finiszu na STA- DIONIE, W NIEDZIELE, DNIA 9 B. M., O GODZ. 17).



Przed startem w Pradze — amb. Olszewski przecina wstęgę

Naszych Czytelników przepraszamy za przerwę druku odcinka po- wieściowego, spowodowaną awarią materiału z naszej wielkiej im- prezy sportowej.

Zakończenie biegu kolarskiego W-P-W na stadionie Wojska Polskiego

Zakończenie biegu kolarskiego Warszawa — Praga — War- szawa, zorganizowanego przez redakcję „Głosu Ludu” i „Rudeho Pra- wa” odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Przybycia pierwszych zawodników oczekuje się około godz. 17-ej. Poza końcową rozgrywką wyścigu kolarskiego program przewi- duje zawody lekkoatletyczne, walki zapasnicze i walki pięściarskie.

Po ogłoszeniu wyników nastąpi uroczyste wręczenie nagród. Bilety wstępu w cenie: stojące 100 zł (młodzież i wojsko 50 zł), trybuna górna 100 zł, trybuna dolna 200 zł — do nabycia w kasach Stadionu.

Biała emigracja w proszku

LONDYN, w kwietniu.

Charakterystyczny obrazek z życia naszego środowiska emigracyjnego w Londynie daje wieczór spędzony w oświatowym klubie „Białego Orła”, który mieści się w zakupionym przez „są mego” generała Andersa okazałym gmachu w centrum miasta. Ołbrzymie popiersie „woda” w czarnym berecie patroluje malutkiej salce kabaretowej, w której „elita” polskiej emigracji przychodził wzruszać się dawnymi ulubieńcami Warszawy, a obecnie towarzyszącymi niedoli londyńskiej. Placą za to po 10 szylingów, co na londyńskie stosunki jest wcale nie wiele. Toteż chociaż salka mieści zaledwie 150 osób, przedstawienia odbywają się tylko dwa razy w tygodniu, gdyż na więcej nie starczy publiczności.

Jeszcze w ubiegłym roku występowali tu popularni Szczepcio i disca Mira Grelchowska, którzy też zimy powrócili do kraju. Pozostali „na posterunku” Lawiński, Hemar, Zofia Terne i Tom, który w tym tygodniu jedzie do Ameryki w poszukiwaniu szczęścia, którego najwidoczniej nie znalazł na kartkowym chlebie londyńskim.

Nędzie wygląda ta zaimprovizowana na scenie i nędzie wyglądają na niej ci, którzy kurczowo usiłują rozbawić melancholijną i zaślepioną garstkę „nieprzejednanych”. Przeważająca większość 150.000 rzeszy emigracyjnej przebywającej na terenie Wielkiej Brytanii, to przecież mieszkający obywateli i tzw. hosteli. Londyn zaś, to ostateczna twierdza wczorajszych ministrów, dyrektorów departamentu, wojewodów, generałów, pułkowników, obywateli i wielkich przemysłowców. Oni to przychodzą do „Białego Orła” wraz ze swoimi żonami, pozbawionymi dawnego błychtru, który po siedzieli w czasach gdy godzinami przesiadywały w Ziemiannych.

Gdy z estrady padają ciche słowa piosenki śpiewanej przez Terne o Warszawie, o Marszałkowskiej i Ale-

Korespondencja własna z Londynu

jach, w ruch idą chusteczki i siewach głośne pochłapywania nad „ciemnym” Większość programów poświęcona jest sentymentalnym rozpamiętywaniom. Nie brak jednak złośliwych uwag pod adresem tych, którzy „dużo swą zaprzęda diabłu”. Mam nadzieję, że Jan Kott z „Białego Orła” przez Ryszarda Kiersnowskiego: Kiersnowski bowiem oświadczył, że zmuszony jest uważać Kottę za swego byłego przyjaciela.

Czasami jak rodzynka w ciście trafi się też w programie drobny przebieg samokrytyki. Lawiński pokazuje na przykład na scenie niektóre rekwiizyty życia polskiego zagranicą, a więc łyżkę wody, w której jeden z emigrantów chciałby utopić drugiego, stołek który jedna organizacja emigracyjna podsuwa drugiej butelkę w którą została nabita polska emigracja przez Anglię itp. Z łyżki w szałach humorem i gestem pełnym rezygnacji pokazuje Lawiński umieszczoną na „stołku” butelkę i łyżkę. O to smutne symbole naszej emigracji: stołek, łyżka i butelka — tarcia wewnętrzne, wzajemna zawiść i zawiedzione nadzieje.

Uznajemy też realizm i trzeźwe spojrzenie, na które potrafi się niekiedy zdobyć Kiersnowski, gdy na przykład w sentymentalnym wierszu porównuje tych niedobitków sanacji i endecji z białą emigracją rosyjską, której „pozostała jedynie gra na balach”.

Tytuł całego tego dość skromnego widowiska brzmi: „Jajko i my”, a konferansjer tłumaczy nam: „Przebieg jajka w Londynie są w proszku i my też”.

Samokrytyka jednak coraz więcej zaczyna nurtować przywódców duchowych tej oderwanej od rzeczywistości grupy. Oto C. Mackiewicz w numerze 67 wydawanego przez siebie tygodnika pisze na temat zbyt wielkiej ilości czasopism ukazujących się na emigracji:

„Na emigracji ukazują się wiele wydawnictw periodycznych i w tym są mniej lub więcej biedne. Ukazują się np. „Sprawy Międzynarodowe”, „Przegląd Polski”, „Teki Historyczne” i „Bellona”. Są to wydawnictwa odtąd, nie mogące z natury rzeczy liczyć na większy zbył wśród publiczności. Zainteresowania tych pism są dosyć podobne. Mogą być z łatwością wydawane na łamach jednego wydawnictwa. Każde z tych pism wydawane jest przez inną kasę z pieniędzy publicznych. Czy te kasy nie mogłyby dojść do porozumienia i wydawać jedno pismo?”

Sprawa jest bardziej zasadnicza i głębsza niż to rozumowanie buchalczyńskie. Ogromna ilość pism i wydawnictw odpowiada podziałowi emigracji na przeróżne konfratrie kołożeńskie, słuchty polityczne, kliski ambicje personalne, czy też ambicje urzędów, z których każdy chce posiadać swój organ. Rozproszenie pism odpowiada ogólnemu rozproszeniu emigracji, która wygląda jak rozbite śladu kurapaty. Jeśli na dół będziemy się tak rozbić, stracimy wszelkie polityczne znaczenie”.

Ostatnia konkluzja jest zupełnie zbyteczna. Niemna potrzeba biadać, że stracą znaczenie polityczne. Stracili już dawno...

Na zakończenie ciekawostka, nie mająca wprawdzie bezpośredniego związku z życiem naszej białej emigracji w Londynie, ale charakterystyczna dobitnie stosunek oficjalnych czynników angielskich wobec nowej rzeczywistości polskiej.

Dla uczczenia stoletniej rocznicy wizyty Chopina w Wielkiej Brytanii, Ambasada R. P. w Londynie urządziła w dniu 20 kwietnia koncert poświęcony utworom Chopina w wykonaniu specjalnie zaproszonego z Warszawy Henryka Sztołmki, który program częściowo wykonał na oryginalnym fortepianie Chopina. Na koncert oraz urządzono później przyjęcie przybyli zaproszeni członkowie korpusu

dyplomatycznego oraz przywileje wielce władz angielskich. Z ramienia rządu Labour Partii pojawili się dwaj ministrowie: handlu — Wilson i wyżywienia — Strachey.

Co za charakterystyczna wymowa faktów! Największemu polskiemu artyście składają dzisiaj hołd ci ministrowie angielscy, którym Polska najbardziej jest potrzebna. Anglicy zawsze bardzo trzeźwo patrzyli na rzeczywistość i Anglicy bardzo lubią jajka; ale nie jajka w proszku, lecz prawdziwe polskie jajka z oryginalnym stemplem „POLAND”.

Aleksander Walczak

Z życia „Służby Polsce” w Szczecinie

Pierwszy dzień pracy

Już o siódmej rano czekały specjalne wozy tramwajowe zaraz za mostem, przy zbiegu ulic Sikorskiego i Macieja Rejta, by przewieźć pierwszą zmianę 16 brygady „SP” na Vasco de Gama.

WIELKI PLAN

Praca rozpoczęła się punktualnie o ósmej. Krótko przemówił do junaków prezydent miasta, tow. inż. Zarembo. Za chwilę junacy rozciągnęli się na całej długości Vasco de Gama od mostu Sobieskiego do wybudowanego niedawno mostu na Łasztowni, zdjęli zielone bluzy i roz-

poczęli pracę przy budowie nowego bulwaru.

Przez 10 minut oglądaliśmy w nie oszklonym jeszcze baraku technicznym, plany i harmonogramy rozpoczętych przed chwilą robót. Przez 7 miesięcy będzie trwała praca nad zerwaniem jezdnii, wyburzeniem ruin, wykarczowaniem drzew itp. Po woli powstawać będzie wspaniały bulwar: 15-metrowy bulwar roboty, 6-metrowy chodnik dla pieszych, 17-metrowa jezdnia, 13-metrowe torowisko tramwajowe i 5-metrowa jezdnia rowerowa. Razem, nowy bulwar będzie miał 65 m szerokości. Na razie pociągnie się go od mostu do mostu, później pobiegnie dalej, aż pod Stoleczyn.

Po 20 minutach, kiedy wyszliśmy z baraku, zastanowiliśmy się, czy wykresy i plany są właściwe. Przy takim tempie pracy jakie zaobserwowaliśmy na nabrzeżu, nie trzeba będzie 7 miesięcy na wykonanie zamierzonych robót. Zrobi się to o wiele wcześniej.

Do drugiej grupy junaków, która pracuje na wyspie Górnej Okrętowej, podjeżdżamy motorówką. Dyr. Bonarski zwierza się ppłk. Steczkowskiemu, że nie batalion, ale 10 brygad, nie 500, ale 10.000 junaków mógłby zatrudnić w porcie. Masa roboty. Junacy już się zadomowili na wyspie. Poznali urządzenia dla łodzi podwodnych i rozpoczęli pracę w niemieckim tempie, niż ich kolezdy na Vasco de Gama. Port podobają im się bardzo. Fawie nikt z nich nie widział jeszcze zagranicznego statku, prawie nikt nie jeździł jeszcze motorówką. Teraz będą co dzień przepływali obok zagranicznych węglowców i rudowców i co dzień będą oglądali port szczyński.

Dyr. Bonarski mówi o zapotrzebowaniu pracowników portowych — Chłopy uśmiechają się. Kto wie, czy nie przyjadą tu jeszcze, już nie jako „SP”, ale jako pracownicy szczyńskiego UM.

SZYBIEJ OD PKP

Do junaków 15 brygady trudno trafić. Nie chce się wierzyc, że w PPRK nie wiedzą, gdzie oni pracują. Jedziemy na ślepo. Podobno są w Dąbju. Na stacji w tej miejscowości nikt nie wie. Są tu gdzieś — macha ręką zadowolona stacja. Błądzimy po drogach. W końcu spotykamy auto mjr. Jurewicza. Za przednim siedzący lasem odkryliśmy 15 brygadę. Przy wysokiej, piaszczystej skarpie stoi sznur wagonów. Chłopy ładują piasek, który przewożony jest do Dziwoki. Kiedys będzie tu ołbrzymia stacja rozrządowa.

Oficerowie skarżą się na brak organizacji pracy przez PKP. Aby załadować transport, mają wyznaczone 2 i pół godziny czasu. Chłopy ładują go w godzinę i 20 minut. Na razie nie ma jeszcze współzawodnictwa. Jutro przyniosą ze sobą piłkę i siatkę i w czasie „zarobionych” godzin grać będą, aż miło.

2.500 młodych, pełnych zapału junaków z „SP” stanęło już do pracy w Szczecinie.

J. Baran

NA MARGINESIE

Dobre towarzystwo

Jak donosi gazeta „Kronika” wydana we Frankfurcie 20 kwietnia odbyła się w Monachium konferencja przedstawicieli organizacji dziennikarskich, działających wśród emigracji szeregu narodów południowo-wschodniej Europy. Na konferencji tej „prezes” redakcyjnego związku dziennikarzy polskich Bolesław Wierzbiański — znany nam skądinąd ze swej działalności przed wojną w Polsce jako aktywny senator — złożył sprawozdanie z odbytej niedawno konferencji w Genewie, poświęconej sprawie wolności prasy i informacji — w której uczestniczył jako obserwator.

„Kronika” przytacza słowa p. Wierzbiańskiego:

„Ostre ataki delegatów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii... na Międzynarodową Organizację Dziennikarzy z siedzibą w Paryżu — wywołał red. Wierzbiański — narzucają jako pilne zadanie utworzenie międzynarodowej organizacji dziennikarskiej reprezentującej wolne dziennikarstwo świata”.

Oczywiście dla p. Wierzbiańskiego i jego kompanów, szkalujących Polskę Ludową w piśmiadach reakcyjnych stanowisko delegatów Anglii i St. Zjednoczonych na konferencji w Genewie to jedyna wyrocznia. Zaatakowali oni Międzynarodową Organizację Dziennikarzy, a więc rosną wnioski, że trzeba pracować nad jej rozłamem.

Dla demokratycznych dziennikarzy świata na pewno nie będzie powodem do żałoby, jeśli MOD oczyści się z różnych reakcyjnych i faszystowskich śmieci, jeśli wystąpią z niej ci którzy wyspecjalizowali się w systematycznych oszczerstwach pod adresem krajów budujących swe nowe życie na ludowych podstawach.

Z jakich elementów chce p. Wierzbiański tworzyć nową międzynarodową organizację dziennikarzy wskazuje skład audytoryum przed którym wygłosił swój przemówienie w Monachium i nazwiska podpisane pod protokołem „Porozumienia Prasowego”. Mamy tam całą galerię faszystowskich Niemców i kolaborantów, wśród których nie brak p. Dąbko ze „Spilki Ukraińskich Żurnalistów”, p. Pasiecznika z „Sojuszu Białoruskich Żurnalistów”, a na wst. własowca p. Szambra Balinowa. Z elementami reprezentowanymi przez tych szanownych „redaktorów” mogliśmy się zapoznać w czasie okupacji niemieckiej. Tysiące po mordowanych obywateli polskich mogło by im wystawić właściwe świadectwo. Nie ma co, dobre towarzystwo.

AWU

XXI MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

dowodem naszej potęgi gospodarczej

Mineło już dziesięć dni od czasu otwarcia tegorocznych Targów Poznańskich, a frekwencja nie tylko nie zmniejsza się, lecz — rośnie z dnia na dzień. Już na tydzień przed otwarciem, wyprzedano 250 tysięcy biletów wstępu, ale to nie zmniejszyło natłoku, ludzi w dniach późniejszych.

NIEBYWAŁA FREKWENCJA

I obecnie jeszcze z pociągów, przybywających do Poznania, rano, w ośmiu i wieczorem, wysypują się liczne wycieczki, przybywają na targi setki i tysiące uczniów, studentów, robotników.

Pewnego dnia Targi odwiedziło ponad sto wycieczek z Łodzi, Pabianic, Radomska, Skarżyska, Ostrowca, Żychlina, Plocka, Włodawy, Grudziądza i innych miejscowości w kraju.

2.000 członków „Służby Polsce” z terenu województwa poznańskiego odwiedziło parę dni temu Targi Poznańskie. Przybyli oni w szeregach i z własną orkiestrą. Dalsze wycieczki, organizowane przez „Służbę Polsce”, przybędą jeszcze do Poznania.

Biuro Kwaterunkowe Targów ma nieładną kłopot i z wycieczkami zagranicznymi, które dzień w dzień przybywają do Poznania. Anglicy, Czecho-słowacy, Francuzi i inni pragną choćby w ciągu paru godzin zwiedzić polskie pawilony i stoiska własnych krajów.

3 maja Targi gościły Prezydenta RP, Bolesława Bierutę oraz tow. tow.: Bermiana, Zambrowskiego, gen. Spychalskiego i innych przedstawicieli Rządu. Zwiedzieli oni wszystkie pawilony, a zwłaszcza: włókienniczy, metalowy i wyrobów rzemieślniczych.

Opuszczając Targi, Prezydent Bierut oświadczył m. inn.:

— Organizacja Międzynarodowych Targów jest dobra. Targi te są dowodem, że pracujemy, odbudowujemy się i rośniemy, wyników swej pracy nie potrzebujemy się wstydić i możemy z wiarą patrzeć w przyszłość MTP przyczynią się niewątpliwie do zacieśnienia współpracy gospodarczej i pogłębienia przyjaźni między narodami.

WIELKI SUKCES PAWILONÓW KRAJOWYCH

Wielkim powodzeniem cieszą się najokazalsze pawilony polskie — włókienniczy i metalowy. Piękne desenie,

wystawione w pawilonie „Włókienniczy” bawelniane, wełniane, jedwabne itd. budzą szczerzy zachwyt.

Barwne i estetyczne bluzeczki, koszule i chusteczki, gamitury męskie, płaszcze i narzutki, świadczą o tym, że włókiennictwo nasze produkuje nie tylko więcej, pręcej i oszczędniej, ale że wyroby są coraz lepsze, ładniejsze i doskonalsze.

Ekspozycje Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych znajdujące się w tym samym pawilonie, wśród których widzimy najnowocześniejsze maszyny polskiej produkcji i części zamienne do nich, wzbudzają duże zainteresowanie tak przemysłu krajowego, jak i przedstawicieli zagranicy.

Na specjalną uwagę zasługują w pawilonie CZPW planse, ilustrujące w sposób plastyczny rozwój indywidualnego współzawodnictwa pracy we włókiennictwie. Następną planszą obrazuje ruch wielowarsztatowy, jego stały wzrost.

Jest również plansza, poświęcona akcji malej racjonalizacji, ze sloganem: „wzrost ilości produkcji podnosi stopę życiową włókienniczy”. Planusza ta zawiera fotografie racjonalizatorów przemysłu włókienniczego oraz wykresy, ilustrujące korzyści, płynące z akcji racjonalizatorskiej dla państwa.

Specjalnym zainteresowaniem cieszą się skompletowane fotografie przodowników pracy, którzy trzykrotnie zdobyli pierwsze lub drugie miejsce w wyścigu pracy.

„Naszą pracą budujemy naszą przyszłość”.

Taki napis figuruje nad tablicą honorową pracy, na której wygrawerowane są nazwiska pionierów ruchu wielowarsztatowego.

Na pierwszym piętrze pawilonu włókienniczego znajdują się stoiska poszczególnych Zakładów Przemysłu Włókienniczego, które po raz pierwszy wystąpiły na MTP pod własnymi firmami i znakami fabrycznymi, prezentując swoją bieżącą produkcję.

CZARNE ZŁOTO POLSKI

Wchodząc do pawilonu Przemysłu Węglowego, mamy nieodpartą złudność, że znajdujemy się w prawdziwej kopalni. Ślany czarnego węgla, stropy, podparte grubymi balami, wagoniki na szynach, naładowane po brze-

gi, sprawiają, że mimo woli szukamy wzrokiem pracujących tu górników.

Gdy ostrożnie przechodzimy koło ścian węglowych, towarzyszący nam przewodnik, z uśmiechem mówi:

— Nie bójcie się, przecież to tylko dekoracje!

Wielkie tablice objaśniają nam, ile węgla wydobyci w ciągu ostatniego kwartału, jakie kopalnie wyróżniają się oraz zaznająamią z tymi spośród

górników, którzy krocą w pierwszym szeregu przodowników pracy.

* * *

O przodownikach pracy mówią zresztą wszystkie niemal nasze pawilony. Bez tych bowiem robotników, nie sposób było by zadokumentować nasz potężny dorobek gospodarczy na Targach Poznańskich.

T. Sapociński

Z prasy i o prasie

Watykan a sprawa niemiecka

„Gazeta Ludowa” omawiając oredzie Piusa XII do biskupów niemieckich przypomniała rolę, jaką odegrał dzisiejszy papież w okresie pierwszej wojny światowej.

Watykan w przededniu pierwszej wojny światowej wyraźnie zachęcał Wiedeń do rozprawienia się z Serbią. Oto co w tej sprawie mówią do kumenty.

Ambasador austriacki przy Watykanie, hr. Palffy, pisał w lipcu 1914 roku w raporcie do min. spraw zagranicznych Austro-Węgier, że kardynał sekretarz stanu (kierownik polityki watykańskiej) wyraził żal, że Serbia nie została już o wiele wcześniej upokorzona. W rozmo- wie tej kardynał oświadczył, że „Je go Świątobliwość wyrażał nierzabolewanie, że Austro-Węgry nie ukarały swego niebezpiecznego sąsiada nad Dunajem” (Serbii—przyp. autora).

Takie było stanowisko papieża Piusa X.

Jego następca Benedykt XV starał się uchronić Niemcy Wilhelma od ostatecznej klęski i niejednokrotnie interweniował w ich obronie wobec aliantów zachodnich.

Jeszcze 1 sierpnia 1917 r. Benedykt XV wystosował oredzie „Do naczelników prowadzących wojnę narodów”, w którym pod pozorem respektowania celów wojennych aliantów usiłował zabezpieczyć interesy cesarskich Niemiec i cesarskich Austro-Węgier.

Dlaczego przypominamy te dawne dzieje?

Oto współautorem tego, Jedynego w swoim rodzaju aktu dyplomatycznego, który miał być ostatnią deską ratunku dla wilhelmowskich Niemiec był ówczesny nuncjusz papieski w Monachium, Pacelli, później — kardynał, dzisiejszy papież, który przybrał sobie imię Piusa XII. On to wspólnie z kanclerzem Rzeszy cesarskiej Michaelsem opracował i zrealizował plan wadnięcia Watykanu do akcji obrony, chylących

się do upadku Niemiec i Austro-Węgier.

Benedykt XV i jego nuncjusz Pacelli rozumieli, że jednak Niemcy, a zwłaszcza Austro-Węgry, będą musiały ponieść pewne straty na rzecz zwycięzców. I tu w ówczesnej polityce Watykanu pojawiła się tzw. sprawa polska. Watykan proponuje oddanie Włochom terenów z ludnością włoską, pozostających w granicach Austro-Węgier, w zamian za co do Austrii ma być włączone „Królestwo Polskie”.

Owczesna polityka nuncjusza Pacelli spaliła na panewce. Nie

„Dziś i Jutro” o liście papieża

Grobowe milczenie prasy klerikalnej na temat listu papieża (nazywanego przez niektórych oredziem) do biskupów niemieckich — zostało przerwane przez tygodnik „Dziś i Jutro”. Pismo to podało w nr 19/128 wyjątki z listu papieża i zajęło w tej sprawie stanowisko.

„Sobór watykański (1869 — 1870) ogłosił dogmat o nieomyślności papieża w rzeczach wiary i moralności. Papież jest wtedy nieomylny, gdy „ex katedra” komentuje złożony w Kościele depozyt prawd objawionych i wynikających z nauki katolickiej. Wszystkie inne poglądy Stolicy Apostolskiej nie są kwestią dogmatu dlatego uważamy za możliwe zajęcie stanowiska wobec treści niektórych ustępów listu Ojca Świętego Piusa XII z punktu widzenia niezmiennych interesów polskich, związanych z Ziemią Odkrywaną”.

„Dziś i Jutro” podaje przykłady kiedy to katolicy wierni papieżowi w sprawach wiary przeciwstawiali się jego tendencjom politycznym. Tak było np. z Janem Zamoyskim, który „całe życie bezwzględnie przeciwstawiał się prohabsburskim sympatiom Stolicy Apostolskiej”.

Nawiązując do ostatniej wypowiedzi Piusa XII, „Dziś i Jutro” stwierdza: „Świadomi jesteśmy, że przysmo-

udało się utrzymać wilhelmowskich Niemiec i habsburskich Austro-Węgier.

Dziś, chociaż nuncjusz Pacelli jest już papieżem, jego proniemiecka i antypolska polityka tym bardziej nie ma widoków powodzenia. Nie ma znaczenia dla przekreślenia tych planów ma to, że dziś Polska jest ludową republiką, silnie wspartą sojuszem ze Zw. Radzieckim i krajami słowiańskimi.

Toteż, poza godną pożałowania obrazą uczuć religijnych katolików polskich, atak Watykanu na polskie granice zachodnie pozostanie bez wpływu na bieg wypadków.

Notujemy stanowisko tygodnika „Dziś i Jutro” jako przejaw wylamywania się spod wpływów antypolskiej polityki Watykanu, choć trudno się zgodzić z próbą obrony papieża wyrażającą się w naiwnym twierdzeniu, że „zażalenie Stolicy Apostolskiej informacjami tendencyjnymi pochodzącymi ze źródeł niemieckich, daje swoje skutki”. My trochę wyżej oceniamy papieża jeśli chodzi o zasób jego wiedzy o tym, co się dzieje na świecie i niepotrzebnie „Dziś i Jutro” wystawia mu świadectwo ignorancji, którego każdy może na swój sposób przekonać. List papieża do biskupów niemieckich nie wynika z braku informacji lecz jest jednym z wyrazów jego świadomej polityki.

Należy podkreślić, że „Dziś i Jutro” reprezentuje jedną z grup tzw. świeckich katolików. Jak dotąd ani jedno pismo podporządkowane ściśle hierarchii kościelnej — głosu nie zabrało.

Pplk. Dowkan mianowany Woj. Komendantem MO

W związku ze służbowym przeniesieniem dotychczasowego komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku pplk. BORKOWSKIEGO, stanowisko to objął pplk. EUGENIUSZ DOWKAN.

Jest on bardzo doświadczonym pracownikiem MO, który rozpoczynając służbę w 1944 r., dzięki dużym zdolnościom przeszedł szybko wszystkie szczeble służbowe i spotkał się z uznaniem swoich władz zwierzchnich. Już po kilku miesiącach służby w roku 1944 pplk. Dowkan został inspektorem MO na Pradze, w grudniu zaś, zastępcą komendanta do spraw polityczno-wychowawczych na województwo warszawskie. W marcu 1945 r. otrzymał nominację na komendanta, w listopadzie zaś został nagrodzony „Krzyżem Zasługi” i przeniesiony w teren województwa wrocławskiego. Na nowym terenie pplk. Dowkan służył Polsce Ludowej, zwalczając bandy „Wilkołaków”, sabotażystów gospodarczych i szabrowników. Za zasługi poniesione na tym odcinku pracy pplk. Dowkan otrzymał drugi „Krzyż Zasługi”.

Ośrodki maszynowe zdają egzamin Poważne osiągnięcia Zw. Samopomocy Chłopskiej

Zw. Sam. Chł. w woj. gdańskim ma poważne osiągnięcia we współzawodnictwie pracy pierwszego kwartału br. Plan gospodarczy został wykonany w 120 procentach. Referat spółdzielczy wykonał plan w 124 proc., organizacyjny — 115 proc. Wyróżniła się ob. Gabriela Zalewska, która zamiast 60 kursów szkolenia gospodni wiejskich przeprowadziła 89.

Wydział rolny wykonał swoje zadanie w 102 proc. Napotkał on na duże trudności, jak brak funduszy na organizowanie stacji kopulacyjnych, a nawet na niewłaściwe ustosunkowanie się do pracy niektórych instruktorów. Największe osiągnięcia uzyskano przy organizacji ośrodków maszynowych. Zadanie to wykonano w 152 proc., przy czym wyróżniła się tow. Czech i Skolozynski, którzy swoje zadanie wykonali w 180 proc.

Z 50 zaplanowanych na br. ośrodków dotychczas założono 40 ośrodków. Już w wiosennej akcji ośrodki maszy-

Gdański przemysł zwiększa stale produkcję

Produkcja fabryk Gdańskiego Przemysłu Miejscowego systematycznie się zwiększa. Najlepiej to można ocenić na podstawie danych z ostatniego kwartału. Jeśli w styczniu obrót wynosił 28 milionów złotych, obecnie został zwiększony do 40 milionów zł. Przyczyną tego jest większa ilość zamówień, oraz wzrost wydajności pracy robotników i ich zdyscyplinowanie.

Na szczególną uwagę zasługuje usprawnienie zaopatrzenia w surowce. W ten sposób nie marnuje się czasu i unika przestoju. Dzięki zaopatrzeniu w sodę i mydło fabryka proszku w Oliwie dwukrotnie zwiększyła swoją produkcję, osiągając 120 ton towaru miesięcznie.

Również i zakłady branży drzewnej mają coraz lepsze rezultaty. W dużej mierze jest to spowodowane umową zawartą z Centralą Handl. Przem. Drzewnego, na mocy której zakłady otrzymują zamówienia, które wyczerpują ich możliwości produkcyjne. Pierwsze wpłynęło zamówienie na wykonanie 300 biurek i 300 szaf biurowych.

W branży metalowej zakłady stawiają się na pracę dla fabryki chemicznej „Boruta”. Otrzymały one już zamówienia na sumę 60 mil. zł., które wzrosną do 300 mil. zł. Wytwarzania Bursztynowa także osiąga coraz lepsze rezultaty, a to dzięki zaopatrzeniu w surowiec który dość trudno jest dostać. Produkcja bursztynu pracownego zwiększa znacznie możliwości rozwoju tej wytwórni.

Na osiągnięcie dobrych rezultatów pracy w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego wpłynęło również dodatnio zlikwidowanie małych zakładów pra-

cy, przeważnie słabo rentownych. Niektóre z nich zostały przekazane spółdzielczości, inne połączone z większymi. Tak np. Pralnia Chemiczna w Oliwie została połączona z Pralnią na Orunii, Zakład Mechaniczny w Gdańsku połączony z Odlewnią i Fabryką Maszyn Nr 1, a Zakłady Mechaniczne Nr 2 na Placu Wałowym, oddane Kuratorium Okr. Szk., które rozpocznie w nich szkolenie fachowców.

Obecnie trwają przygotowania do reorganizacji, której celem jest wprowadzenie jednolitej struktury organizacyjnej we wszystkich dyrekcjach Przemysłu Miejscowego. Wykonuje się również wstępne prace w kierunku przekazania niektórych zakładów do przemysłu kluczowego i przejmowania takich, które powinny się znaleźć w „Przemysle Miejscowym”, ze względu na swój charakter, uzupełniający produkcję przemysłu kluczowego. (m)

Przodownicy w pracy i w nauce otrzymali nagrody

Na akademiach i majowych, udekorowano wielu robotników i pracowników odznaczeniami za owocną pracę produkcyjną.

Podczas akademii w Fabryce Mebli w Gościńcu — 6 pracowników —

przodowników pracy — otrzymało Krzyże Zasługi, 22 osoby dyplomy uznania, a 116 osób premie pieniężne.

W państwowym Liceum Pedagogicznym w Teżewie — dyrektor zakładu mgr. Iwański wręczył nagrody 5 — uczniom za dobre wyniki w nauce oraz 3 starym woźnym za sumienne spełnianie swych obowiązków. Nagrody otrzymali woźni: Bobrowski, Eich i Kamińska.

Z inicjatywą samorządu szkolnego w gimnazjum Przemysłu Energetycznego w Gdańsku od 1 marca odbywa się współzawodnictwo w nauce.

Rywalizacja między uczniami obejmuje postępy w nauce, sumienne wykonywanie prac warsztatowych, pilne uczęszczanie na wykłady, udział w pracach społecznych, w kółkach artystycznych, odbudowie gmachu szkolnego itd.

Komisja obliczyła już pierwsze wyniki, według których w dotychczasowej punktacji całoowe miejsce zajęła klasa Ia.

Ostatnio samorząd szkolny gimn. Przem. Energetycznego postanowił wezwać do współzawodnictwa w nauce gimnazjum Stoczniove. (O)

Kronika Wybrzeża

Z ŻYCIA TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ

We własnym lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej przy ul. Roosevelta 13 — odbyło się ogólne zebranie członków zwołane przez komisję rewizyjną. Na zebraniu wybrano nowy zarząd oddziału woj.

Towarzystwa, do którego weszli: jako przewodniczący — mjr. Sawa-Borysławski, wiceprezes — Bogorya-Zakrzewski, sekret. ob. Kozłowski i skarbnik ob. Turczański. W najbliższym czasie Towarzystwo postanowiło utworzyć własny klub oraz dom wypoczynkowy dla obywateli czechosłowackich, przyjeżdżających nad polskie morze. Dom ten ma powstać w Jelitkowie. (M)

DELEGACJA CZESKIEGO HANDLU NA WYBRZEŻU

Bawiąca na M.T. Poznańskich gru-

pa przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych Czechosłowacji udała się do Szczecina, skąd jutro przybywa na Wybrzeże Delegacja czeska będzie gościem gdańskiej izby przemysłowo-handlowej.

Po zwiedzeniu portów przedstawiciele handlu czechosłowackiego odbędą konferencję w sprawie tranzytu towarów czeskich przez polskie porty oraz w sprawie żeglugi morskiej.

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE Z OBCHODU 1 MAJA

Komitet Obchodu 1 Maja w Gdańsku zwraca się do wszystkich fotografów, posiadających zdjęcia poszczególnych fragmentów pochodu i uroczystości, by łaskawie dostarczyli po dwa zdjęcia do Komitetu Obchodu we Wrzeszczu ul. Partyzantów (sekretariat I piętro).



Nowy letni rozkład jazdy PKP usprawni komunikację Wybrzeża z resztą kraju

Pociąg międz. Sztokholm — Gdynia — Poznań — Wrocław — Praga — Wiedeń, odchodzący z Gdyni o godz. 22.50, 8. b. m. nie będzie kursował. W dniu tym uruchomi się z Gdyni do Poznania pociąg nadzwyczajny z wagonami do Pragi i Triestu, odjazd o godz. 18.55.

Pociąg pośp. Gdynia — Łódź — Kraków — Przemysł odchodzi z Gdyni o godz. 21.30, zamiast o 20.40.

Pociąg pośp. Gdynia — Toruń — Warszawa odchodzi z Gdyni zmienioną trasą o godz. 22.00, a nie o 19.40.

Pociąg pośp. do Warszawy przez Malbork — Działdowo, odchodzący w starym rozkładzie jazdy o godz. 20.40 z Gdyni 8 b.m. odchodzi o godz. 23.25.

Pociąg pośp. do Szczecina odchodzi o godz. 23.20, a nie jak dotychczas o 21.45.

W miejsce obecnego pociągu pośp. Gdynia — Katowice odjazd 14.55, uruchomi się nowy pociąg pośp. Gdynia — Poznań — Katowice — Kraków — Zakopane, który 8 b.m. odchodzi z Gdyni o godz. 16.00.

8 b.m. o godz. 14.55 odchodzi z Gdyni nowy pociąg pośp. do Kudowy Zdroju, z grupą wagonów do Jeleniej Góry przez Bydgoszcz — Poznań — Wrocław.

Pociąg dalekob. Nr. 622 Gdynia — Malbork — Działdowo — Warszawa, 8. b. m. nie zostanie uruchomiony. Będzie natomiast kursować nowy pociąg dalekob. ze Słupska przez Gdynię — Działdowo do Warszawy

Wsch., który przybędzie do Gdyni o godz. 19.02 i odjedzie o 19.18.

Odchodzący z Gdyni o godz. 17.00 pociąg lokalny do Bydgoszczy przez Kościerzynę 8 b. m. odjedzie o tej samej porze, lecz jako nowy pociąg dalekob. w komunikacji Gdynia — Kościerzyna — Bydgoszcz — Zduniska Wola — Łódź.

Tak samo pociąg nr. 1412 z Helu do Katowic, odjedzie z Gdyni o godz. 16.44 już jako nowy pociąg do Krakowa przez Teżew — Bydgoszcz — Karsznice — Katowice.

Pociąg relacji Gdynia — Kościerzyna — Poznań odchodzi o godz. 0.35 z Gdyni 9 b. m. odjedzie o godz. 1.10 do Mysłowic, przez Kościerzynę — Bydgoszcz — Poznań — Katowice.

Pociąg pośp. Nr. 202, relacji Szczecin — Pila — Bydgoszcz, przychodzący do Bydgoszczy o godz. 23.51, 9 b.m. odjedzie o godz. 0.40 jako nowy pociąg w komunikacji Szczecin — Bydgoszcz — Toruń — Łódź.

Przybywający do Bydgoszczy o godz. 23.32 pociąg nr. 223 Poznań — Kościerzyna — Gdynia, 9 b.m. odjedzie jako nowy pociąg o godz. 0.33, a nie jak dotychczas o godz. 0.40.

Pociąg dalekob. Nr. 328-325 Olsztyn — Iława — Toruń — Łódź w nocy z 8 na 9 maja nie będzie kursował. Z Iławy 8 b. m. uruchomi się o godz. 21.06 pociąg nadzwyczajny do Torunia (przej. 23.24).

—(O)—

Milionowy dar Wybrzeża

Zbiórka na budowę Domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej w Warszawie, przeprowadzona w dniu 1 maja wśród świata pracy Wybrzeża dała sumę 1.034.500 zł. Gdańsk ofiarował na ten cel 388.000 zł. Gdynia — 250.000. Sopot — 100.000 zł, Elbląg — 52.000 zł. Zbiórka wśród rybaków i ludności kaszubskiej w powiecie morskim dała 38.000 złotych.

—(O)—

Wzrosty w portach

AKCJA RATOWNICZA PRZY M-S „LEWANT”

Na skutek przerwy w komunikacji telegraficznej z Palestyną od paru dni brak wiadomości o losie polskiego statku M-S „Lewant”, który utknął na mieliznie przy wejściu do portu w Tel-Aviv. Linie żeglugowe Gdynia — Ameryka podpisały za duńskiego przedsiębiorstwa ratowniczego E.M.Z. Swiętzer w Kopenhadze umowę o wydobyćcie M-S „Lewant” z mielizny.

EKSPOZ WYROBÓW ŻELAZNYCH

5 maja przybył do Gdyni norweski statek „Jeaderen”, który zabierze wyroby żelazne oraz 1.200 ton cukru.

DROBNICA DO AMSTERDAMU

Holenderski statek „Bree Helle” za brał z Gdyni ogółem 305 ton drobnicy, na którą składają się przede wszystkim wyroby polskiego przemysłu metalowego. Statek zabrał do Amsterdamu pompy, gwóźdź, sprężony rowerów, papier drukowy, klepek dębowy i inną drobnicę.

„TURNIA” W GDAŃSKU

Do portu gdańskiego wszedł polski tankowiec „Turnia”, przywożąc z Norwegii 931 ton tranu.

ŁADUNEK CEMENTU DO KOPENHAGI

Duński statek „Falstria” zabrał z Gdyni do Kopenhagi 500 ton cementu.

ZIEMIANKI DO ANGLII

W ramach umowy handlowej Polsko — Angielskiej eksportujemy wiosną br. do Anglii 20.000 ton ziemniaków. Wysłano już z tym towarem kilka statków. Ostatnio polski statek „Olsztyn” zabrał do Londynu 2.439 ton ziemniaków.

DROBNICA W IMPORCIE

Do Gdyni przybył z Kopenhagi duński statek „Yrsa”, przywożąc 180 ton drobnicy, wśród której znajdują się m. in. części hamulcowe, transportery gumowe, żywność, narzędzia pneumatyczne itd.

Wybrzeże wita junaków «SP»

Przybyli budowniczowie autostrady Gdańsk-Gdynia

Mieszkańcy Wybrzeża powitali na dworcu w Orłowie junaków, którzy przybyli na nasz teren, by wziąć udział w budowie linii kolejowej Reda — Gdynia i autostrady Gdańsk — Gdynia.

Na Wybrzeże przybyła brygada „SP” z 6 powiatów województwa łódzkiego, a wraz z nimi „brygada ochotnicza”, składająca się z 20 chłopów z Piotrkowa, którzy samowolnie przyłączyli się do junaków i w żaden sposób nie dali się wysadzić z wagonu.

Junaków powitali: ZWM i OM TUR, pluton Marynarki Wojennej oraz batalion miejscowej „Służby Polsce” z komendantem mjr. Kupezunem. Z ramienia wojewody gdańskiego przybyłych powitał wiceprezydent Gdyni — tow. Łazarowicz, w imieniu Rady Narodowej — red. Święcicki, z ramienia organizacji młodzieżowych przewodniczący Komitetu Jedności — tow. Pawlikowski oraz komandor Koreniuk z ramienia dowództwa Marynarki Wojennej.

Z czym świetlice Wybrzeża pojadą do Warszawy

Gdański OKZZ, w ramach ogólnopolskiego konkursu teatralnego zespołów świetlicowych, przeprowadził konkurs eliminacyjny zespołów Wybrzeża.

POSTĘP JEST WIDOCZNY

11 zespołów z całego województwa — to mało lecz w porównaniu z rokiem ubiegłym, notujemy już znaczny postęp na tym odcinku. Obok zespołów z Gdańska i Gdyni i większych miast powiatowych — do konkursu stanęły ośrodki odległe od ognisk kulturalnych. I to jest bardzo krzepiący objaw.

Z gorącą sympatią przyjmowała widownia występ pracowników tartaku z Boru koło Łeby i stoczniovcw z Ustki. Ich osiągnięcia świadczyły, że akcja świetlicowa dociera do najdalszych małych osiedli. Dlaczego jednak nie było nikogo z Kartuz, Wejherowa, ze Starogardu? Czyżby w tych miastach nie obudzono się jeszcze z zimowej drzemki? Przybyli przedstawiciele z terenów tak niedawno odzyskanych dla kultury polskiej, więc dlaczego nie widzieliśmy nikogo z najbliższych i ludnych powiatów.

REPERTUAR WYCHOWUJE WIDZA WYKONAWCĘ

Przechodząc do oceny konkursowych widowisk, należy przede wszystkim pomówić o programie. W tegorocznym regulaminie konkursu położono nacisk na repertuar ze względu na znaczenie wychowawcze teatrów świetlicowych. Wybór sztuki jest bowiem zarazem egzaminem z przygotowania ideowego i kulturalnego tych, którzy zespoły prowadzą. I tu trzeba bezstronnie i z uznaniem stwierdzić, że kierownicy zespołów z dalekiej prowincji podeszli do zagadnień repertuarowych poważniej i ambitniej, niż ich koleżdy z Gdańska i Gdyni. Na trzy nieodpowiednie pokazano tylko „Pannę-rekrutem” pokazał Bór koło Łeby, natomiast oklaski „Łobzowian” i blache „Zaloty na kwaterze” wystawiły zespoły z Gdyni. Za to kolejarze z Teżewia sięgnęli po „Dom otwarty” Baluckiego, doskonałą sztukę, niestety, przetrastającą ochotnicze siły. Pracownicy z Cukrowni Malborka wybrali dowcipną „Przyjaźnielską przysługę”, utwor bezpretensjonalny, o akcentach aktualnych. Elbląg przywiózł bardzo

interesujący obrazek Z. Tomanka z życia świetlicy pt. „A jednak przyszli!” — rzecz bezwzględnie poetyczna, zaskakująca po drobnych poprawkach na wydanie książkowe i rozpowszechnienie przez OKZZ.

ZWIĄZEK STOCZNIOWCÓW NIE WYZYSKAŁ SWOICH MOŻLIWOŚCI

Związek Stoczniovcw, mając wsparcie możliwości, własną salę ze sceną, dobrych aktorów, zdolnych śpiewaków balet, chór, orkiestrę, przetrast wszystkich uczestników konkursu bogactwem kostiumów, dekoracji i ogromem pracy inscenizacyjnej, ale... zespół ten cierpił właśnie na zły smak literacki. Nie chce się wprost wierzyć, że tyle wysiłku włożyli stoczniovcw w zupełnie chybotne sztuczki, czy raczej widowisko pt. „W górę żagle”. Czego tam nie było! W dwóch obrazach zdążyliśmy zobaczyć i usłyszeć

discusję o alkoholu i stworzeniu świata, taniec 4 żywiołów i markowaną pracę w hali stoczniovcw, 3 hymny śpiewane bez kompozycyjnego uzasadnienia, przy czym narodowy następował bezpośrednio po tańcu pijanych marynarzy. Słowem — niesmaczna mieszanina, gęsto przetykana jałowym patosem z kiepskiej akademii.

Bezwarunkowo jedzie do Warszawy Stocznia z Gdyni z inscenizacją „Wesołej Pleśni”. Przyznajcie temu krótkiemu widowisku pierwszego miejsca jest bardzo trafny i rozsądny. Świeże to, mocne, poetyckie i ze smakiem zrobione.

BRAWO, TRAMWAJARZE!

Jednakże, rozpatrując ten trzydniowy turniej z punktu widzenia czysto teatralnego, trzeba za moralnego zwycięzcę uznać gdańskich tramwajarzy. Bardzo dobrze zagrali drugi akt „Pa-

ni Dulskiej”. Sąd dał im tylko pierwsze wyróżnienie. Prawdopodobnie dlatego, że sztuka nie jest dzisiejsza. Chociaż dopóki żyją w Polsce Bęćwalscy — dopóty i przesady dulszczyzny pokutują w pomieszczeniach pokojach. A „Pani Dulska” nie użyła ani przez chwilę i ten akt właśnie stanowi odrębną całość, walczą się w nim o równość społeczna. Poza tym — to świetny teatr. Więc... dlaczego tylko wyróżnienie?

ŚWIAT PRACY

GARNIE SIĘ DO KULTURY

Sąd konkursowy miał na ogół trudne zadanie. Gdy sztuka była marna, to aktorzy dobrzy, gdy aktorzy z wiedzą, to znowu sztuka niezła. Przez scenę przewinęło się wiele szczerych talentów, choćby w zespole transportowców z Gdyni. Na scenie wyczuwało się atmosferę szlachetnego współzawodnictwa. Widownia brała żywy udział w tym wojewódzkim „festiwalu”, gorąco oklaskując wszystkie widowiska. Popularność popisu obojętnych w szerokiej masach związków ców jeszcze raz dowiodła, z jakim szczerem zapalem świat pracy garnie się do kultury.

OKZZ sprawnie zorganizował całość imprezy. Sprze powołanie do komitetu i sądu konkursowego przedstawiciele Związku Artystycznych, nawiązała ścisły kontakt z fachowcami i w ten sposób zapoczątkował nareszcie rzeczową pracę oświatową - kulturalną we właściwej skali.

WIECIEJ OPIEKI DLA AKCJI ŚWIETLICOWEJ

Niestety, wśród licznej publiczności zabrakło czynników oficjalnych. A przecież konkurs był w pewnym sensie przeglądem osiągnięć artystycznych klasy pracującej Wybrzeża. Ten trzydniowy pokaz przemawiał dobitnie, niż suche listy papierowych sprawozdań. Jeżeli na zebraniach Rady Kultury mówi się tyle o upowszechnieniu, to dlaczego stroni się od naucej obserwacji blasków i cieni upowszechniania sztuki na naszym terenie? A cienie są. Staliśmy w tym z Słaskiem, Łodzią i innymi okręgami. Tylko szczerze zainteresowanie i wydajna pomoc działaczy kulturalnych mogą akcję świetlicową postawić na takim poziomie, na jaki zasługują związki gdańskiego okręgu.

Edward Fiszer.

Na horyzontcie

A JEDNAK ZAWIŚNIE

Proces Forstera, uzbudzając olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa Wybrzeża, wywołał fale plotek tak co do wyroku na zbrodniarza hitlerowskiego, jak i co do wykonania wyroku. Trudno odgadnąć, dlaczego pewna część społeczeństwa nie może uwierzyć w szubienicę dla kato Pomorza.

Według jednej z licznych plotek, Forster jest potrzebny w Norymberdze, a nawet USA, jako świadek. Zródła plotek tkwią przypuszczalnie w bezmiarze zbrodni Forstera.

Uratować zaś od szubienicy mogłyby tylko łaska Rzeczypospolitej, wyrażona przez Prezydenta R. P. Bolesława Bierutę.

MUSZTARDA PO OBIEDZIE

Kupiectwo gdańskie, przez dłuższy czas rozproszone widzenie po świetle nabrało dość oryginalnych zwyczajów obsługi swoich klientów. Karlose i flanela są w sprzedaży w lipcu, a letnie materiały od stycznia do marca. Obecnie w Gdyni za żadne pieniądze nie można dostać sukile-

go dziecięcego obuwia, a nawet gumówek. A może jest to ciche porozumienie z Hala Targową, co do podziału zysków?

ŻARÓWKI I BIUROKRACJA

Nie wszyscy może wiedzą, że Państw. Centrala Elekrot. w Gdyni sprzedaje żarówki i że każdy obywatel może otrzymać jedną. PCE była nawet tak przewidyująca, że chce ułatwić ludom pracę zakupu, gośdiny sprzedawania żarówek ustaliła na popołudnie.

Pomysł godny pochwały. I wszyscy ko byłoby dobrze, gdyby przepis nie był bałwochwalczo przestrzegany. Bo coś ma zrobić obywatel, który jest właśnie popołudniu zatrudniony i nie posiada rodziny ani nikogo, kto by mu kupił żarówkę?

Wydaje się rzeczywiście przesadą, gdy personel sklepu, nie chce przed popołudniem sprzedać żarówki obywatelowi, który po południu pracuje, mimo, że w sklepie nie ma nikogo.

SPRZEDAŻ ŻARÓWEK PO LUDNIE RYLA USTANOWIONA WŁAŚNIE Z MYŚLĄ UDOGODNIENIA ZAKUPÓW, LUDZIOM PRACY?

(a)

Z TEATROWIEN

Teatr Miejski „Wybrzeże” — Gdynia — godz. 20 „Pan inspektor przyszł” J. B. Priestleya.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 20 „Ocalenie Jakuba” J. Zawieskiego w reżyserii Haliny Gallovcw.

Teatr Miejski Gdańsk-Wrzeszcz — godz. 20 komedia Fredry „Gwałtu co się dzieje”.

KINA

Gdynia „Warszawa” — Moje uniwersytety.

Gdynia — „Atlantic” — Pirogów.

Gdynia — „Goplana” — Skradziona stawa.

Gdynia — „Fala” — Admirał Nachimiv.

Gdynia — „Promień” — Cyrk.

Oliwa — „Polonia” — Goai.

Sopot — „Bałtyk” — Micolau Nikiedy.

Sopot — „Polska” — Ostatnie etap.

Gdańsk — „Światowid” — Ostatni etap.

Wrzeszcz — „Capitol” — Dusze czarne.

Wrzeszcz — „Bałka” — Moje uniwersytety.

Wejherowo — „Swit” — Lermontow.

Puck — „Mewa” — Piotr I, sena I.

Kartuz — „Kaszub” — W imię życia.

Kościerzyna — „Bałtyk” — Syrena.

Nowy Staw — „Teżew” — Samotny zagiel.

Starogard — „Polonia” — Wiosna.

Teżew — Wista — kino nieczynne.

Łębork — „Fregata” — As wywiadu.

Białogard „Bałtyk” — W górach Jugostawii.

Szczecinek — „Wolność” — Knock out.

Słupsk — „Polonia” — Sledmiu śmiały.

Koszalin — „Polonia” — Wyspa bezimienia.

Nowy Staw — „Teżew” — Rodzina Artamonow.

Kina w Gdyni, Sopot, Oliwie i Gdańsku rozpoczynają seanse w dni powszednie o godz. 17, 19 i 21. W niedziele i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Radio

SOBOTA, 8 maja, fala 1070 m.

6.00 — Program ogólnopolski. 8.50 — Rady praktyczne dla słuchaczek — lok. 9.00 — Odczytanie programu

W Głucholazach drzewo staje się papierem

Peperowcy uruchomili fabrykę — teraz przodują w wyścigu

Głucholaska fabryka papieru gazetowego zajmuje nie o wiele mniej — szą przestrzeń od wrocławskiej Fabryki Wagonów, a zatrudnia ok. 600 osób, pracujących na trzy zmiany. Jest to fabryka nowoczesna, całkowicie zmechanizowana. Samego prądu fabryka zużywa 3 tys. KWH na godzinę.

Kilka bocznic kolejowych przecina olbrzymi teren, okalający fabrykę. Teren fabryczny zawalony jest surowcem. Piętrzą się metrowe rolki drzewa. Przywozi się je na plac fabryczny w wagonach, a na wagonetkach wędrują do korowni.

JAK ODBYWA SIĘ PRACA

Oczyszczone drzewo z korowni pakuje się do ścieraków. Są to czworokątne pętkirowe skrzynie w których drzewo zostaje starte na miazgę. Po przepłukaniu miazga ta płynie do sortowników na odwadniające. Część miazgi, niedostatecznie przetartej, przechodzi przez rafinerię z powrotem na sortowniki. Do miazgi drzewnej, warzącej się w wielkich kadziach, dodaje się alun, kaolin i makulaturę. To wszystko — dobrze zmieszane — płynie z kolei do olbrzymich kadzi, skąd czerpaki podają — w równych odstępach czasu jednakowe porcje tej mieszanki na piasecznik. Z pi-

secznika masa wędruje na rabki, przechodzi przez walec ażurowy i wypływa na sito, a stąd na ssaki: ssak — walec, ssak — filca. Następnie odwodniona nieco miazga dostaje się do pras. Pierwsza — kamienna — nadaje jej odpowiednią grubość. Następnie mokra, żółta masa, przechodzi przez 32 cylindry suszące i dwa cylindry chłodzące; wreszcie staje się papierem. Papier idzie przez gładziki na tambor i przewijak, gdzie zostaje pocięty i zrolowany.

Zrolowany papier wędruje już do pakowni, a po opakowaniu, na wagony i — do drukarni.

Fabryka ściera codziennie na miazgę 150 metrów drzewa. Większość miazgi przetwarza u siebie, produkując 58 ton papieru dziennie. Pozostałą część miazgi drzewnej — odwodnionej — wysyła do wrocławskiej i bydgoskiej fabryki papieru. Pod względem produkcji papieru — fabryka w Głucholazach zajmuje drugie miejsce na Ziemiach Odzyskanych.

CI CO ZATARLI ŚLADY WANDALIZMU

Niemcy przeznaczili fabrykę na kompletne zniszczenie. Z jakim ryzykiem związana była tu pionierska praca jej odbudowy, świadczy to,

że jeszcze przed miesiącem wydobywało się miny z różnych kanałów na terenie fabrycznym!

Od razu po wyzwoleniu do uruchomienia fabryki przystąpiła ekipa, złożona z 10 fachowców, dawnych pracowników fabryki papieru w Myszkowie.

Wśród pierwszych pracowników fabryki znajdowali się nasi towarzysze: były dyrektor fabryki — Orłowski, Zygmunt Mierza, Mieczysław Zambrowski, Franciszek Strzelecki i towarzysze z PPS — bracia Przybylski, Zygmunt Gewoń, Marian Krawczyk.

Kolo PPR, które zainicjowało tu wyścig pracy, liczy obecnie 172 członków; do ZWM należy 45-ciu młodych robotników.

Współpraca z kółem PPS, które liczy 130 członków jest bardzo dobra. Oba kolo entuzjastycznie powitały akcję zdążającą do organicznego złączenia obu partii.

Wyścig pracy nie objął jeszcze wszystkich zatrudnionych tutaj robotników. Dla pracowników placowych np. nie ustalono jeszcze normy. Dlatego też robotnicy placowi ubiegają się o kierowniczką wydzieloną personalnego — tow. Zawickiej o przeniesienie ich do innych działów. W dziale maszyn, papierniczym,

kotłowni i korowni wyścig pracy już trwa.

W korowni, gdzie surowiec przechodzi pierwszą fazę produkcji, w wyścigu bierze udział 30 robotników. W dziale tym praca jest ciężka. Mimo to, po zainicjowaniu wyścigu pracy, wydajność w korowni wzrosła o przeszło 100%. Przedtem korownia dawała 3 metry sześć. drzewa, a obecnie ponad 6 metrów. Jednym z najlepszych pracowników na tym dziale jest nasz towarzysz — Tadeusz Such, który wykonał 161,7% normy.

W dziale maszyn papierniczych prawie wszyscy pracownicy biorą udział w wyścigu pracy (135 osób). Tutaj w lutym przodował zespół tow. Franciszka Strzeleckiego, wykonując 148,2% normy. Drugie miejsce zajęła grupa Jana Wolniaka, tow. z PPS, wykonując 143,6% normy.

W kotłowni wszyscy zatrudnieni biorą udział w wyścigu pracy. Ich głównym zadaniem jest utrzymanie równomiernego ciśnienia pary w kotłach.

PLAN WYKONANY Z NADWYŻKĄ

Przed przystąpieniem do wyścigu pracy zdarzało się, że plan nie był wykonywany. Robotnicy zarabiali mało. Po przystąpieniu do współzawodnictwa, fabryka od razu przekracza plan.

Na styczeń br. zaplanowano 972 tony, a wyprodukowano 1023,5 tony papieru. W lutym na przewidziane 896 ton, wyrobiono 1123,5 tony!

Plan na pierwszy kwartał bieżącego (2340 ton) przekroczono już w dniu 23 marca.

Plac robotników, biorących udział w wyścigu, wzrosły więcej niż dwukrotnie. Tow. Tadeusz Such zarobił przeszło 17.000 zł, Strzelecki Franciszek — 19.778 zł.

Odjechały już na Śląsk

pierwsze transporty junaków „SP”

Z Sochaczewa, woj. warszawskiego, wyjechał już pierwszy turnus młodzieży „Służba Polsce”, składający się z 60 uczestników. Do odjeżdżających przemawiali: tow. Zabielski, kol. Kowalewski, jako przedstawiciel młodzieży tu. powiatu, tow. Kwiatkowski oraz ob. Teder, referent wojskowy tutejszego powiatu. Kompanię junaków odprowadziła orkiestra na dworzec kolejowy.

Z powiatu Ostrowi Mazowieckiej odjechał junacy do Brygad Operacyjnych „Służba Polsce” na Śląsk do m. Chebrze. W związku z tym odbyła się uroczystość pożegnania w świetlicy Powiatowej Komendy „Służba Polsce”, na której obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa Ostrowi Mazow. Do ustawionych w szeregu junaków przemówił zastępca starosty powiatowego, ob. Konstanty Usik. Z kolei przemawiał komendant Powiatowej Komendy „Służba Polsce” ppor. Owsiński Kazimierz, który naświetlił obszerne zadania Przysposobienia Wojskowego w ramach „Służby Polsce”. Po przemówieniach junacy odmaszerowali na dworzec kolejowy, prowadzeni przez ppor. Owsińskiego.

Umajonimi wagonami, ze śpiewem i

transparentami odjechał 1 transport nowych budowniczych Polski Ludowej z powiatu Ostrowi Mazow.

60 junaków „Służba Polsce” z powiatu pionskiego odjechało na Śląsk, by rozpocząć pracę przy odbudowie kraju. Przed odjazdem junacy podejmowali byli obiadem w sali Pol. Zw. Byłych Więźniów Politycznych. W obiedzie wzięli udział: starosta powiatowy, tow. A. Zablocki przedstawiciele partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Do junaków przemówił starosta powiatowy, który między innymi powiedział: „Czeka was tam praca, nauka i przeszkolenie zawodowe, byście po powrocie do swych rodzinnych stron stali się przodownikami waszych gromad, czego z całego serca wam życzę.”

Po przemówieniach przedstawiciele partii politycznych i przedstawiciele organizacji młodzieżowych, odbył się wspólny obiad. W czasie obiadu przygrywała orkiestra. Wśród młodzieży panował wesoły nastrój. Po skończonym obiedzie junacy przemarszerowali ulicami miasta w kierunku stacji kolejowej, skąd nastąpił odjazd do punktu zbornego w Nasielsku.

20 zespołów teatralnych

staje do eliminacji wojewódzkich

W ramach ogólnopolskiego konkursu związkowych, amatorskich zespołów teatralnych, w dniu 6 bm rozpoczęły się w Szczecinie wojewódzkie eliminacje najlepszych zespołów artystycznych. Do eliminacji wojewódzkich dopuszczono 20 zespołów, w tym 4 ze Szczecina. Poza tym są reprezentowane zespoły ze Stargardu, Gryfic, Szczecinka, Koszalina, Łobezu, Sianowa, Ustki, Dobrej itd. Pomimo odczuwanego początkowo braku odpowiedniego repertuaru zespoły dokonały na ogół trafnych wyborów. Są więc sztuki Konopnickiej, Sienkiewicza, Krasińskiego, Bałuckiego, Ważyka, Szaniawskiego i in.

Uderzający jest brak zespołu z najwięcej w Szczecinie miejsca na Pomorzu Szczecińskim — Słupska. Jak się okazało, tamtejsza Powiatowa Rada Związków Zawodowych, pomimo szeregu instrukcji nie doce-

niła ważności organizowanego konkursu i zupełnie nie zaoferowała się o powstanie i otoczenie opieką choćby jednego zespołu pracowniczego w mieście. Udział w eliminacjach zespołu z maleńkiej Ustki świadczy natomiast o aktywności tamtejszych związków i zrozumieniu znaczenia rozwoju życia kulturalnego w świetlicach związkowych.

Eliminacje wojewódzkie trwać będą do 9 bm, w sali ZZZK przy ul. Partyzantów 2.

W skład juru wchodzi przedstawiciel CKZZ, OKZZ, Wydziału Kultury i Sztuki oraz TUR-u.

3 najlepsze zespoły, wyłonione w eliminacji wystąpią później w Teatrze Polskim w Szczecinie.

Karty wstępu na poszczególne bezpłatne przedstawienia, można otrzymać w OKZZ przy ul. Małopolskiej 17, III piętro, p. 77.

Wielkie osiągnięcia Służby Zdrowia w Gdyni

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Dnia 5 maja odbyło się w Gdyni plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Prezydent miasta tow. Zakrzewski złożył sprawozdanie z prac zarządu w pierwszym kwartale 1948 r. Na pierwszy plan sprawozdania wysunął działalność wydziału zdrowia, który osiągnął bardzo dobre wyniki.

Stan sanitarny i higieniczny w mieście poprawiają się stale. W dużym stopniu przyczynia się do tego usprawniona praca ZOIM-u oraz kapieliska na Obłuzi, gdzie dzieci mogą bezpłatnie korzystać z kąpieli.

Procent chorób zakaźnych jest minimalny — w ciągu 3 miesięcy zanotowano zaledwie 4 wypadki tyfusu brzusznego. Na odcinku zwalczania gruźlicy są również postępy. Nowo uruchomiony oddział gruźlicy w szpitalu epidemicznym ułatwia w znacznym stopniu prowadzenie akcji przeciwigruźliczej.

W ciągu miesiąca prześwietlono masowo 5 tys. osób. Jeśli chodzi o choroby weneryczne to nasilenie ich zmniejsza się z miesiąca na miesiąc.

Opieka lekarska nad dzieckiem rozwija się pomyślnie. Duże osiągnięcia można zanotować w dziale dentystrycznym. W Gdyni istnieje 4 poradnie dla dzieci szkół powszechnych, 2 dla dzieci szkół średnich a w najbliż-

szym czasie poradnie takie powstają w Chylonii i Cisowej. W Gdyni daje się zauważyć brak lekarzy pediatrów, których sprowadzenie trudniło nie jest ze względów mieszkaniowych.

Bolączką Gdyni jest stosunkowo mała ilość miejsc w szpitalach i zła jakość mleka, co ma bardzo ujemny wpływ na zdrowie niemowląt. W dziale oświaty osiągnięto również dobre wyniki.

Obecnie 1,5 ludności gdańskiej (zn. 20.202 osoby) pobiera naukę, w tym 1.402 dzieci w przedszkolach, 13.007 w szkołach powszechnych, 1.951 w średnich i 3.842 osoby w szkołach zawodowych.

Na odcinku bezpieczeństwa daje się zauważyć stałą poprawę. Z jednej strony notuje się spadek wypadków przestępczych z drugiej zaś procentowy wzrost wykrytych wypadków. Podczas gdy dawniej wykrywało się 30 procent, to obecnie ilość sięga do przeszło 50 procent. Świadczy to o usprawnieniu działalności MO.

Z kolei prezydent miasta omówił sprawę budżetową. Ogólne wpływy za ubiegły kwartał były normalne, podatki samoistne wpływają dobrze. Budżet wykonano w 136 proc.

Jeżeli chodzi o aprowizację, to ma my stabilizację, którą osiągnięto dzięki pracy komisji cennikowej i społecznej komisji kontroli cen.

Po przyjęciu sprawozdania przez

radnych, MRN zatwierdziła przyjęcie budżetu Gdyni na rok 1948 oraz powzięła uchwałę w sprawie zachowania równowagi budżetowej.

W dalszym ciągu posiedzenia radni uchwalili statut podatku od zakupu przedmiotów zbytku na rzecz gminy m. Gdyni, w wysokości 100 proc.

Pod przedmioty zbytku podciągnęto: Kamienie szlachetne i półszlachetne, złoto i biżuterię, kość słoniową, zegarki ozdobne, kryształ, porcelanę, gobeliny, radioaparaty powyżej 6 lamp aparaty fotograficzne ponad 15 tys., futra i wyroby futrzane tkaniny z jedwabiu naturalnego i materiał z podobnych wyrobów z wyjątkiem pończoch, meble wysyłane wysoko gatunkowe i stylowe (nie odnosi się to do tapczanów), antyki z wyjątkiem książek, instrumenty muzyczne, żywe kwiaty, zakupywane w kwiaciarniach, owoce zagraniczne, kawior ostrzygi itd.

Na posiedzeniu powzięto ponadto uchwały odnośnie zaciągania pożyczek w KKO w wysokości 4 mil. zł, dla szpitala miejskiego w Gdyni! jednego miliona zł dla szpitala epidemicznego. (A)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbudowy następujących obiektów:

- 1) Port Centralny w Szczecinie
- 2) Remont magazynu Zasobów
- 3) „budynku odcyszczalni wagonów
- 4) „magazynu towarowego (szachulec)
- 5) „magazynu murowanego st. Towarowa,
- 6) „magazynu murowanego dla D.G.
- 7) „magazynu dla D.G.
- 8) „budynku biurowego przy hali sortowniczej
- 9) „magazynu koło parowozowni st. Towarowa
- 10) „bud. rozlewni nafty i smarów przy ul. Pieszej Nr 1a.

B. Dworzec Główny Osobowy — Szczecin.

- 1) Przekrycie dachu budynku stacyjnego,
- 2) Naprawa peronu III na st. Szczecin Gł. Osobowy,
- 3) Usunięcie przejścia nad torami oraz usunięcie części jezdnii leżącej pod mostem kolejowym zniszczonym na ul. Krzysztofa Kolumb.

Warunki i podkłady otrzymać można w Wydziale Drogowym DOKP Szczecin, ul. 3-go Maja, pokój 312 w godzinach urzędowych.

Oferty na każdy obiekt osobno w podwójnych nieprzejętych i zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta do przetargu w dniu 20 maja 1948 r., na odbudowę (wymienić obiekt) należy składać do skrzynki ofertowej w gmachu DOKP w Szczecinie do dnia 20 maja 1948 r. do godz. 10 o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium od 1 — 2 proc. oferowanej sumy na każdy obiekt. Honorowane będą tylko kwity Kasy Dyrekcyjnej względnie dowód zwolnienia od obowiązków wpłacania wadium.

Cesje na zabezpieczenie wadium należy uzgodnić przed przetargiem z Wydziałem Drogowym i Biurem Finansowym, poczym złożyć w Kasie Dyrekcyjnej. Firmy, które nie wykonywały robót dla Dyrekcji przedłożą dokumenty uprawniające do wykonywania robót oraz referencje instytucji pracodawczych. Poza tym do każdej oferty należy podać termin ukończenia robót licząc od dnia podpisania umowy. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

636-W

Rzemiosło gdańskie

zmienia strukturę organizacyjną

Gdański oddział Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu przechodzi obecnie okres poważnej reorganizacji. Przygotowuje się on do spełnienia nowej roli, jako centralna spółdzielnia zaopatrzenia.

Centrala ta w dalszej przyszłości ma być przekształcona w wielką centralę gospodarczą, której zadaniem będzie regulowanie produkcji warsztatów rzemieślniczych, stanowiących bazę produkcji masowej, w ramach planu gospodarczego.

W izbie rzemieślniczej powstał specjalny referat spółdzielczy, który organizuje obecnie spółdzielnię pomocniczą. W krótkim stosunkowo okresie czasu powstało ich 14, przeważnie branż skórzanej i włókienniczej gdyż wchodzi one w ramy tzw. produkcji własnej.

Nowopowstałe spółdzielnie nie spełniają jeszcze całkowicie zadania, gdyż nie obejmują swoim zasięgiem wszystkich rzemieślników i nie zaopatrują

się zawsze w swojej centrali, poza tym nie objęły one jeszcze produkcji rzemiosła dla rozprowadzenia na rynku.

W przyszłości po przeprowadzonej reorganizacji, rzemieślnik, zaopatrując się w surowiec, nie będzie płacił za gotówkę, lecz własną produkcją, otrzymując wynagrodzenie za czystą robociznę. Wpłyne to dodatnio na obniżkę cen towarów i ureguluje raz na zawsze sprawę zaopatrzenia w surowiec, które dotychczas stałe szwankuje.

Przygotowując się do tak poważnych zadań, rzemiosło gdańskie ustala obecnie możliwości produkcyjne poszczególnych warsztatów. Akcją tą objęto wszystkie drobne zakłady pracy, a szczególnie warsztaty motoryzacyjne i metalowe. (M)

Złóż ofiarę na RTP D

ENERGICZNY TECHNIK w średnim wieku, przagnający wyszkolić się w produkcji margaryny, poszukujący od zaraz. Zgłoszenia wraz z życiorysem i referencjami kierować należy do Sekretariatu Technicznej Dyrekcji Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego, Gdańsk Letnisko, ul. Żaligowska 10. Pierwszeństwo dla praktykantów młodzieży. 587-W

STOCZNIA GDAŃSKA

zatrudni natychmiast:

SLUSARZY, SPAWACZY, TOKARZY, KOWALI, NITOW, WIERTACZY, U-SZCZELNICZY, TRASE-ROW, STOLARZY, CIESLI, OKRETOWYCH, ELEKTROMONTOWERÓW I ROBOTNIKÓW NIEWYKUALIFIKOWANYCH.

Zgłoszenia: Stocznia Gdańska — Wydział Personalny — Jana z Kolna. 578-W

WSZELKIE KSIĄŻKI, NUTY — CZASOPISMA DOSTARZA (na miejscu lub pocztą) KSIĘGARNIA GDAŃSKA A. KRAWCZYŃSKI GDAŃSK WZESZEZ GRUNWALDZKA 66 Na zadanie katalogi. 525-WK

ZGŁASZAM zgubione zaświadczanie Zarządu Gminnego, kartę RKU Białostok Nr 4474 na nazwisko Sawicki Zygmunt, 639-SK

Do Szwecji m. Szczecina

Zarząd Cechu podaje do wiadomości, że Spółdzielnia Pomocnicza Szweców „Polus” posiada w chwili obecnej wystarczającą ilość skór twardych wszelkiego rodzaju.

W związku z tym o strzegą się szweców przed nabywaniem skór z nielegalnego pochodzenia, gdyż Zarząd Cechu w interesie dobrego imienia rzemiosła nie będzie tolerował nielegalnych zakupów, podając co miesiąc wykazy szweców nieposiadających skór w Spółdzielni do tut. Izby Rzemieślniczej.

Zarząd Spółdzielni „Polus”

Zarząd Cechu Szweców i Cholewkarzy w Szczecinie 637-Sk

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Gdańsku, Wydział Techniczny, przyjmie

dwóch inżynierów — architektów

do sporządzania projektów. Warunki według umowy. Zgłoszenia:

Zarząd Miejski w Gdańsku, Wydział Techniczny, Pokój 312, w godz. 10 — 12, prócz sobót. 572-W

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Szczecinie sprzedaje w drodze publicznej licytacji, różnorodne remanenty poniemieckie znajdujące się w magazynach Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego na terenie województwa Szczecińskiego. Licytacja odbędzie się w następujących magazynach:

- 1) Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Gryficach — magazyn — dnia 11 maja 1948 r. godzina 10 rano.
- 2) Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Gryficach — magazyn — Płoty dnia 12 maja 1948 r. godzina 10 rano.
- 3) Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Gryficach — magazyn — Resko — dnia 13 maja 1948 r. godzina 10 rano.
- 4) Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Gryficach — magazyn — Łobez — dnia 14 maja 1948 r. godzina 10 rano.
- 5) Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Gryficach — magazyn — Węgorzyn — dnia 15 maja 1948 r. godzina 10 rano.

W razie nie dojdęcia do skutku licytacji w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się w tym samym miejscu:

- a) dla magazynu w Gryficach dnia 18 maja 1948 r. — godzina 10.
- b) dla magazynu w Płotach dnia 19 maja 1948 r. — godzina 10.
- c) dla magazynu w Resku dnia 20 maja 1948 r. — godzina 10.
- d) dla magazynu w Łobezie dnia 21 maja 1948 r. — godzina 10.
- e) dla magazynu w Węgorzynie dnia 22 maja 1948 r. — godzina 10.

Spisy remanentów można oglądać codziennie w godzinach od 10 rano w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Szczecinie, ul. Generała Świerczewskiego 29, pokój Nr 28, II p. lub w Obwodowym Biurze Likwidacyjnym w Gryficach. Remanent będzie można oglądać na miejscu licytacji na 2 godziny przed jej rozpoczęciem.

DYREKTOR (Mgr. J. Wandokanty)

631-Sk

Fabryka Chemiczna - Farmaceutyczna „POLPHAMA” ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie budynku konstrukcji żelazobetonowej w Starogardzie o kubaturze ca. 8.000 metrów sześciennych. Bliższe informacje oraz kosztorysy ślepe można otrzymać w biurze Fabryki w godzinach służbowych, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budynek przemysłowy” do dnia 21 maja godz. 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 procent oferowanej sumy na konto żyrowe w NBP w Teżewie względnie do BGK Gdynia konto Nr 144. Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej firmy, oraz referencji instytucji dla których firma wykonywała roboty w ostatnich czasach. Otwarcie ofert nastąpi 21 maja 1948 r. o godzinie 10,30.

Fabryka zastrzega sobie wybór oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i odszkodowania. 591-W

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na usługi spedycyjne w Gdyni i Gdańsku, związane z przeładunkiem urządzeń i materiałów wiertniczych i innych z dostaw morskich dla Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Wybickiego 10.

Podkłady ofertowe do odbioru w Delegaturze CZMPN w Gdyni, ul. Bema 12.

Oferty należy składać w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na spedycję dostaw morskich” w CZMPN w Krakowie, ul. Wybickiego 10, I p. do dnia 11 maja 1948 r. godz. 10, gdzie w tym samym dniu o godz. 12 zostanie dokonane komisyjne otwarcie ofert.

CZMPN zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez jakichkolwiek odszkodowań.

593-W

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 *Warszawa - Praga - Warszawa* 1-5-9.V.48

Ambicja i wola zwycięstwa prowadzi naszych kolarzy na trasie Praga-Warszawa

Na trasie biegu Praga — Warszawa, zawodnicy startują do V etapu. Zilina — Katowice, o godz. 10.15.

NAJCIEŹSZY ETAP

Jest to najcięższy i najdłuższy etap

Teren jest bardzo górzy, droga ciężka. Po trzech kilometrach jeden z Bułgarów pompuje gumę. Nieco dalej „łapie” defekt Bukowski.

I później już raz po razie następu-

Do Cieszyna wpada czołówka, w której widać kilka koszulek polskich. JUGOSŁOWIANIE UCIEKAJĄ

Kilka kilometrów dalej ucieka z czołówki dwóch Jugosłowian: Horvatic i Poredsky. Przed Morawską Ostrawą mają już oni półtora kilometra przewagi. Ucieczka ta jednak nie udaje się. Czołówka dochodzi do nich. Jest w niej Kapiak.

Na szosie widać teraz zwartą grupę zawodników. Jest ich około 30. Dopiero w odległości kilkuset metrów ciągnie się za nimi sznur pozostałych kolarzy.

POREDSKY PIERWSZY

Do Morawskiej Ostrawy wpada pierwszy na lotny finisz Poredsky

(Jugosławia), otrzymując nagrodę miasta. Za Poredskym kilku kolarzy, wśród nich Kapiak.

Za Morawską Ostrawą „łapie” pierwszy gumę Chvojka (CSR), a za nim Kapiak. Pomimo defektu, Kapiak, po kilku kilometrach dochodzi do czołówki, którą ciągle wyprzedzają dwaj Jugosłowianie. Usiłuje ich dogonić Kapiak. Po ciężkiej walce, udaje mu się. Jedzie z nimi 8 kilometrów i, niestety, „wysiada”.

NAJLEPSZY SPORTOWIEC

Przy reperującym rower leaderze polskiej drużyny zatrzymuje się Salyga. I powtarza się scena, tym razem, wśród zawodników polskich: Salyga oddaje swój rower Kapiakowi. Tak

samo jak na etapie wyścigu Łódź — Wrocław, zawodnik czeski, Kovanda, oddał swój rower asowi drużyny czeskiej, Vesely'emu.

Brawo! Salyga!

NA GRANICY

Na most graniczny w Chwałupkach wpada pierwszy Poredsky, za nim Horvatic. Dopiero po 2 minutach przejeżdżają granicę dalsi zawodnicy. Tuż za granicą droga jest ciężka, piaszczysta. Kapiak znów dopęda czołówkę i stara się uciec. Nie udaje mu się to.

Przed Rybnikiem „wysiadają” jadący w czołówce — Wrzesiński i Nowoczek. Tutaj ucieka Krejcu (CSR), za nim jedzie trzech Polaków.

Po 6 godzinach jazdy, cała drużyna polska jedzie w zwartej grupie. Niestety, po kilku kilometrach Kapiak łamie koło i „wysiada”.

Odległość zmniejsza się.

KREJCU — PIERWSZY

Do Katowic wpada zwarta czołówka. Ostry wyścig na stadionie. Pierwszy przychodzi Krejcu (CSR), drugi — jadący poza wyścigiem — Horvatic, trzeci — Poredsky.

Siódme, ósme i dziewiąte miejsce zajmują Polacy: Nowoczek, Weglenda i Wrzesiński, witani burzą oklasków.

Czas tych zawodników przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej, która z drugiego miejsca w etapie Zilina — Zilina uplasowała się na pierwszym miejscu przed drużynami czechosłowackimi.

WYNIKI TECHNICZNE BIEGU

1) Krejcu (CSR)	7:21:31
2) Horvatic (Jugosł.)	7:21:31
3) Poredsky (Jugosł.)	7:21:31,4
4) Zoric (Jugosł.)	7:21:31,6
5) Pantarescu (Rumunia)	7:21:46
6) Vaverka (CSR)	7:22:49
7) Nowoczek (Polska)	7:22:49,4
8) Weglenda (Polska)	7:22:49,4
9) Wrzesiński (Polska)	7:22:56
10) Peric (CSR)	7:22:56,2

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1) Polska I	22:08:35
2) Czechosłowacja II	22:13:12
3) Czechosłowacja I	22:26:50

Po 5 etapach prowadzi Polska I — 77:00:17,2.

2) Czechosłowacja II	77:08:46,8
3) Czechosłowacja I	77:09:50
4) Rumunia I	77:14:57,2
5) Bułgaria	78:53:00,2
6) Polska II	79:05:07,8

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1) Krejcu (CSR)	25:35:50
2) Zoric (Jugosł.)	25:37:08
3) Kapiak (Polska)	25:38:53



Na trasie Praga — Warszawa

wyścigu. Cała niemal trasa tego odcinka biegnie poprzez okolicę górystą i długość jej wynosi aż 244 km.

Wszystkie drużyny ruszają w uszczuplonym składzie. Z naszej wycofuje się Gabrych wskutek złego stanu zdrowia. Bułgarom i Czechom brakuje po jednym zawodniku. Jugosłowianom zostało zaledwie... dwóch kolarzy. „Lata” tę drużynę, startujący poza wyścigiem — Horvatic (Jugosławia), który jedzie specjalnie po to, by ratować na trasie, w razie wypadku, czołującego kolarza Jugosławii — Poredsky'ego.

Szosa jest zła, wąska. Kłęby kurzu. Upał.

POLACY W CZOŁÓWCE

Na czele różnokolorowych koszulek, widać żółtą koszulkę naszego Kapiaka. Za nim, w czołówce jedzie Wandor, Nowoczek i kilku Czechów. Widać też i Jugosłowian.

ją defekty, początkowo w drużynie czeskiej, później pech przerzuca się na Polaków. „Wysiadają”: Leskie-



Weglenda

wicz, Łazarczyk, Wandor, Grynkiewicz.

Wyniki techniczne wyścigu Warszawa—Praga

Podając dokładne wyniki techniczne z wyścigu Warszawa — Praga, w którym, jak wiadomo, **drużynowo zwyciężyli Polacy**, podkreślamy, iż nasza przewaga nad zespołem czeskim wynosi 10 minut.

Poza tym w klasyfikacji indywidualnej na drugim miejscu znajduje się Polak, Siemiński, na trzecim Wójcik, szóste miejsce zajmuje Rzeźnicki, jedenaste — Pietraszewski, dwunaste — Motyka, czternaste — Napierała.

A więc w pierwszej dwunastce znalazło się aż sześciu Polaków. Jest to bez wątpienia olbrzymi sukces drużyny polskiej.

WYNIKI NA ETAPIE LIBEREC — PRAGA

1) Vesely (CSR)	6:42:38
2) Siemiński (Polska)	6:42:38
3) Cieomban (Rumunia)	6:42:38
4) Prosinak (Jugosławia)	6:48:37
5) Sasodl (Węgry)	6:48:37
6) Bohdan (CSR)	6:48:37
7) Berbel (Węgry)	6:48:37
8) Wójcik (Polska)	6:48:37
9) Bat (Jugosł.)	6:49:56
10) Rzeźnicki (Polska)	6:51:13

OGÓLNA KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1) Polska I	80:51:57
2) Czechosłowacja I	81:09:37
3) Jugosławia I	81:22:19
4) Węgry I	81:26:37
5) Czechosłowacja II	82:00:51
6) Polska II	82:26:41
7) Węgry II	83:34:44
8) Bułgaria	83:39:27
9) Rumunia	83:51:30

OGÓLNA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1) Prosinak (Jugosł.)	26:52:25
2) Siemiński (Polska)	26:57:21
3) Wójcik (Polska)	26:58:06
4) Cibula (CSR)	27:01:25
5) Vesely (CSR)	27:03:27
6) Rzeźnicki (Polska)	27:04:42
7) Bat (Jugosł.)	27:05:53
8) Loos (CSR)	27:06:03
9) Notas (Węgry)	27:10:12
10) Bohdan (CSR)	27:15:44
11) Pietraszewski (Polska)	27:16:19
12) Motyka (Polska)	27:17:28
13) Varga (Jugosł.)	27:18:02
14) Napierała (Polska)	27:24:19
15) Dinev (Bułgaria)	27:27:13



Na trasie Zilina — Katowice Salyga oddał swój rower Kapiakowi, chcąc ratować zagrożoną pozycję lidera polskiej drużyny. Brawo Salyga!

Dalej w czołówce trzymają się: Nowoczek, Weglenda, Wrzesiński. Jest też kilku Czechów, dwóch Bułgarów.

I. OLBRACHT

59)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

— A komużby innemu?

— Ja? — I czy ministra znowu zalały się łzami nad niesłychaną krzywdą.

Jandak machnął ręką. Zrobił kilka kroków po gabinecie. I przeleciało mu przez głowę, że nie ma tu co robić i jakie to wszystko jest bez sensu. Przystąpił szybko do Habermanna.

— No, bądź zdrow!

Haberman chwycił posła z niepokojem za ramiona.

— Nie, nie, Karolu! Nie można! Tak się nie rozejdziemy! To niemożliwe. Musisz mnie wysłuchać do końca!

Minister rozgadał się na nowo. Jandak słuchał niechętnie i zły na siebie, że pozwolił się zatrzymać.

— Przyrzeknij mi, towarzyszu Jandak, że przed upływem pół roku nic nie zaczniesz.

— Nie, tego ci nie przyrzeknę. Pół roku i pół roku, i jeszcze pół roku. Dopóki burżuazja nie wybuduje sobie pozycji przeciw nam. A gdy je będzie miała, wyrzuci także i was, bo jej już nie będziecie potrzebni.

Minister posmutniał.

— Przyrzeknij mi przynajmniej, że będziesz myślał o moich słowach.

— Ach, tak, to ci mogę przyrzec.

— Tak, tak! to jest mało, ale zawsze coś. Rozmyślaj, rozmyślaj, przyjacielu!

Jandak uznał na tym rozmowę za zakończoną. Podniósł się. Minister także. Odprowadził go do drzwi. Ale tu jeszcze coś sobie przypomniał.

— Co porabia twój chłopak, Jarda?

— Pójdzie siedzieć uśmiechnął się ironicznie poseł. — Dałście mu czternaście dni.

Oczy ministra rozbłyły. Chwycił rękę posła i ścisnął ją.

— Ach, to dobrze! Tam dopiero nauczy się nienawidzić. Jarda zawsze mi się podobał. Cierpienie to piękna rzecz, hartuje człowieka. Pozdrów go ode mnie i powiedz mu: — Gdy się za nim zamkną drzwi i stwierdzi, że od środka nie mają klamki — niech sobie o mnie wspomni. Zrozumie, dlaczego mu to zalecam. Tego wrażenia się nie zapomina. I powiedz mu, że dopiero tam nauczy się nienawidzić!

Jandak osłupiał. I pomyślał sobie: — Czyż nie rozumiesz, że nauczy się nienawidzić ciebie, Gustawie Habermanie?

Wyszedł z gabinetu ministra do poczekalni kręcąc głową. Dwa lata przebywali ci ludzie w tych pałacach. Niecałe dwa! I już są umarli dla świata!

W poczekalni siedział dyrektor departamentu Podhradsky. Ujrawszy Jandaka, zerwał się spiesźnie do niego.

— Jej, pan poseł Jandak! Moje uszanowanie! — Ucisnął mu rękę. — Jak się pan miewa, co pan porabia?

Hugo Podhradsky był niegdyś w Wiedniu urzędnikiem ministerialnym i tam stykał się z czeskiimi politykami. Lat około czterdziestu pięciu, z rudym, po angielsku przystrożonym wąsem, ubrany zawsze z dyskretną elegancją, wesoły, z manierami światowca. Z Jandakiem znali się z Wiednia i po przewrocie, gdy Podhradsky przeniósł się do Pragi, nie jedną noc przeleżeli razem. Wówczas także zaczęli się „tykać”. Ale teraz, w czasach wzrastającego napięcia między klasą robotniczą a rządem, nie było wskazane przyjaźnić się z szefami wydziałów ministerstwa spraw wewnętrznych. Podhradsky był zresztą korekt. Na ulicy kłaniał się tylko uprzejmie i nawet w tej chwili nie użył zwrotu „ty”.

— Proszę zająrzeć do mnie, panie poseł! Sprawi mi pan wielką przyjemność. To tutaj na korytarzu, kilka kroków, proszę bardzo.

— Przyjdę kiedyś.

— Ach, nie: kiedyś! Bardzo pana proszę.

Jandak szukał wymówki w wyciągniętym zegarku.

— Ach, proszę nie patrzeć! Tylko na parę słów, panie poseł! Już od dawna pragnę z panem mówić i proszę nie twierdzić, że nie mamy sobie nic do powiedzenia, zobaczy pan, że mamy! A skoro już się zdarzyła taka szczęśliwa okazja... usiłuję pana prosić.

(C. D. N.)

Z oczu posła biły ognie, oczy ministra cofały się przed nimi.

— Jandak! rzekł po ojcowsku. — Posłuchaj!... Popatrz! Przypuśćmy, że to jest możliwe, że zdobędziecie władzę i utrzymacie ją przez kilka tygodni strasznych ofiarami. Ale co będzie za pół roku? Przemyślałeś to do końca? Jandak, towarzyszu, kolego! — Dłonie ministra złożyły się w błagalnej prośbie. Wiesz, kto potem będzie tu rządził? Nie robotnicy jak dziś, ale skrajna reakcja, wielki przemysł, banki, kler i soldateska... Jandak, zmiluj się nad czeskimi robotnikami! — Oczy Habermanna zasły łzami. — Oszczędźcie im krwawej kąpieli! Nie odbierajcie im tego, cośmy dla nich zdobyli!

Minister znów usiadł w fotelu. Wyciągnął z kieszeni chusteczkę batystową i obcierał sobie łzy. Jandak sposepniał. Nie jest przyjemnie parzyć na płaczącego mężczyznę. A tym bardziej, gdy was prosi o coś bezskutecznie. Jeżeli zaś wiecie, że te łzy są szczere, to jest już całkiem przykro. Obaj przez chwilę milczeli.

Potem Haberman ciągnął dalej:

— Widzisz, Jandak! Mówisz o waszych informacjach o Rosji...

Ale w tej chwili, gdy minister powracał do ojcowskiego tonu, Jandaka porwała nienawiść do niego. Nie potrafił się już opanować. Wstał.

— Co mi tutaj będziesz wciąż opowiadał o przelewaniu krwi robotniczej? Karabiny maszynowe kapitalizmu? To są Wasze karabiny! Wy macie władzę w rękach! Waszym socjalistycznym obowiązkiem jest zwrócić je przeciw burżuazji. Ale ty tego oczywiście nie zrobisz! Przeciwnie! Płaczesz mi tutaj, że będziesz musiał z nich strzelać do nas! Ze ci tak burżuazja rozkaże! Ale w takim razie nie narzekaj mi tu, przyznaj się, żeś się duszą i ciałem zaprzedał burżuazji i nie odgrywasz obrońcy proletariatu!

Stali naprzeciw siebie i Jandak krzychał to ministrowi prosto w oczy.

Ale nagle spostrzegł, że te oczy patrzą na niego rozwarte szeroko. I że jest w nich zdziwienie i żal, i ból.

— Ja?

— Ty! — otrzymał zapalczywą odpowiedź.

— Ja chcę przelewać robotniczą krew? Mnie to mówisz, Karolu?

SKOK PRZEZ POKOLENIA

Z wędrówki po nadodrzańskich fabrykach chleba

DROGA robotników rolnych do demokracji nie była lekka, ani prosta. Nie będę opisywać ich przedwojennych losów, bo wcześniej i lepiej zrobił to inni. Nie można jednak zapomnieć, że środowiska w których pracowali, były niewielkie, a w każdym z nich było jakichś 2-3 „jaśnie pańskich totumfackich” którzy jeszcze bardziej utrudniali zdobywanie świadomości klasowej, jaką mogli osiągnąć robotnicy w wielkich skupiskach przemysłowych.

GOSPODARKA B. DZIEDZICÓW

Natychmiast po wyzwoleniu, majątki niepodzielone, dostały się pod bezpośredni zarząd Mikołajczyka, który przy pomocy byłych „dziedziców” usiłował w majątkach robić różnego rodzaju dywersje. Jego zausznicy go spodarowali tak, że często nie było z czego wypłacać ordynaryj.

Konsekwentne współdziałanie naszych partii doprowadziło robotników rolnych do wniosku, że poprawia swój byt wtedy, gdy podniosą produktywność majątków. Nowa umowa zbiorowa, którą właśnie robotnicy rolni przyjeżdżali, stwarza bardzo dobre warunki materialne przede wszystkim, dla tych, którzy pracują najwydatniej i najbardziej celowo.

ANI JEDNEJ KROPLI

WSWEJ wędrówce po majątkach rolnych, chciałam zobaczyć, jak pracuje przeciętny, nie zawsze jeszcze w pełni uświadomiony politycznie robotnik.

Wybrałam się do mało znanego po Wiata, Koźle, w woj. śląsko-dąbrowskim.

Pierwszym napotkanym majątkiem był Stebów, należący do Bytomskiego Zjednoczenia fabryk żur i nitów. Znalazłam się tam pod wieczór, gdy robotnicy ściągali z pola, a w obozowej porykiwało sennie bydło. Po deszczu cicho do wydójnej przed chwilą krowy i pociągłam za wzmianę. Nie było ani jednej kropli mleka. W obozie panowała idealna czystość i spokój, krowy miały podścieloną czystą słomę, a jedyny zapach, który czułam, to orzeźwiający zapach dobrze sfermentowanej kiszonki.

PRZYKŁAD DLA INNYCH

DOWIEDZIAŁAM się potem, że majątek nie ma już odlogów, że zbiera 26 centnarów pszenicy z ha, po

siada 20 koni, około 30 krow i jalo-wizny, piękne świni i 2 traktory.

Oniemiałam wprost z zachwyty, kiedy zobaczyłam ciepłarnianę, owocującą brzoskwinie i kwitnące winogrona.

Wzorowymi inspektami pełnymi rzodkiewek i sałaty byłam mniej zachwycona, dlatego, że przy dzisiejszym niedostatku obornika, po prostu szkoda go marnować na uprawianie nowalijek.

W danej chwili nie chodzi jednak o ten szczegół. Świetnie zagospodarowany majątek, należący do przemysłu, daje pojęcie, jak mogłoby wyglądać wszystkie nasze majątki, gdyby nie przeszły „mikołajczykowski ery”.

Z tym większą ciekawością rozma-miałam z robotnikami. Są to stosunkowo od niedawna członkowie PPR i PPS.

NIE OD RAZU MOŻE BYĆ DOBRZE

ZALILI się np. że nie mają ubrań do siania nawozów sztucznych, że tow. Osłizło nie dostał należnej mu wypłaty dla niemowlęcia, lecz sami stwierdzali, że to są szczegóły i że nie od razu może być dobrze. Natomiast jeden przez drugiego opowiadali z dumą, że zbierają śruby i inne żelazstwo, w ten sposób remontują maszyny rolnicze, że opalają mieszkania odpadkami drzewnymi, a węgiel zużywają do celów produkcyjnych itp.

Są to z działa i pradziada Ślązacy. Aby poznać również nowych mieszkańców tych stron skontaktowałam się z robotnikami innych majątków.

NIE DALI SIĘ OSZUKAĆ

W Taszowie, gdzie był do niedawna administratorem P. Muszałowski, napotkałam na klasyczny sposób tumanienia robotnika. Muszałowski brał z dyrekcji zboże na siew i na deputaty. Deputaty sprzedawał, a zboże siewnie rozdawał robotnikom, utrzymując majątek w stanie dewastacji. Ufni do niedawna farnale nie dali się już teraz długo oszukiwać i spowodovali usunięcie nieuczciwego kierownika.

Również charakterystyczny wypadek miał miejsce w maj. Ciężkowice. Jest tam 260 ha odlogów i administrator Soroka, tłumaczył, że to z powodu min leżących na polach.

Robotnicy wzięli w uprawę te od-

logi na własną rękę i udowodnili że min nie ma.

NIERAZ słyszałam, jak robotnicy żalili się, że administratorzy piją. W tym narzekaniu było jednak sporo osobistej zazdrości. Gdy robotnicy z Ciężkowic protestują przeciw temu, że żona administratora w czasie akcji siewnej jedzie na pół dnia do fryzjera, jest to już nie zazdrość, lecz świadoma walka o usprawnienie produkcji.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Nie będę opisywać gospodarki w majątku PZHR Urbanowice. Porządek nie jest tam rzeczą nową. Lecz zwróć uwagę na wysoko postawione współzawodnictwo pracy.

Poszczególne działy pracy są tam kierowane przez starych wykwalifikowanych robotników. W ten sposób, zamiast przewidzianych norm 3 ha bronują 5 ha. Dwa siewniki obsiewają zamiast 14 ha — 17 ha itp.



I Okręgowy Zjazd Robotników i Pracowników Rolnych w Szczecinie

Poskramiacz sprzężarek parowozowych Jak tow. Ostaszewski „leczy” lokomotywy

Przed paru dniami podawaliśmy wiadomość o ostatnim wynalazku słusznego Parowozowni na Zaspie — tow. Ostaszewskiego.

Teraz chcemy zapoznać bliżej czytelników z tym tak charakterystycznym typem dzisiejszego, przodującego robotnika.

Tow. Ostaszewski przyjechał do Gdańska w pierwszym okresie po wyzwoleniu i od razu skierował się do pracy przy sprzężarkach. Znał już dobrze maszynę tego typu, gdyż pracował przy nich poprzednio w Warsztatach Kolejowych w Warszawie, następnie zaś w jedynej w Polsce Fabryce Hamulców Kolejowych. Kilkunastoletnie doświadczenie postanowił wykorzystać obecnie przy odbudowie zniszczonych w czasie działań wojennych parowozów.

Wybrał za warsztat pracy parowozownię na Zaspie, gdzie trzeba było włożyć najwięcej może wysiłku. Wszystkie parowozy miały zdestawowane tak sprzężarki, jak i za-

wory hamulcowe, bez których pociąg nie może się poruszać. Wiele parowozów już uruchomionych miało sprzężarki mało wydajne. Tow. Ostaszewski nie pominął żadnej okazji, aby doprowadzić je wszystkie do porządku, wkładając w to dużo własnej inicjatywy. Z biegiem czasu Zaspę zastąpiła jako centrum remontu urządzeń hamulcowych, co jest bezsprzecznie zasługą tego skromnego pracownika. Parowozy, prze-syłane z głównych lub średnich napraw, których sprzężarki i zawory były w złym stanie — musiały obowiązkowo przejść przez ręce tow. Ostaszewskiego, który okazał się ich najlepszym „lekarzem” na „dolegliwości”.

Dokładna znajomość swego zawodu pozwoliła tow. Ostaszewskiemu na osiągnięcie tak wielkiego sukcesu, jak przebudowa urządzeń hamulcowych w

2) W przededniu 1 Maja

POZNAN

W związku ze zbliżającym się świętem 1 maja kolejarze peperowcy i pepesowcy Poznania postanowili wyprodukować w godzinach poza-służbowych w Głównych Warsztatach jeden parowóz i jeden tender. Do akcji przyłączyli się bezpartyjni.

KOMITET KOLEJOWY PPR RUCH POZNAN, na czele którego stoi tow. Smełka postanowił wspólnie z kołem kolejowym PPS wykonać w godzinach poza-służbowych i przekazać jako dar dla skarbu państwa w dniu święta robotniczego:

1. 5 punktów oświetlenia zewnętrznego,
2. 20 punktów oświetlenia wewnętrznego,
3. Zdemontowanie 4-kilometrowej linii napowietrznej,
4. Wykonanie dwóch semaforów dwuramiennych,
5. Jeden aparat blokowy 8-osienny dla mijanki Kiełcz,
6. Jedno awizo dla łącznicy automatyecznej dla stacji Mosina.

DOLNY ŚLĄSK

Kolejarze dolnośląscy na pierwszy plan w tegorocznym obchodzie Święta Pracy wysuwają akcję zbiórkową na wspólny dom zjednoczonej partii robotniczej.

Komitet Kolejowy przygotowuje poza tym szereg imponujących imprez, między innymi pochód kolumn samochodowych z makietami i wykresami, obrazującymi dotychczasowe osiągnięcia kolejnictwa dolnośląskiego, akademie oraz zabawy ludowe.

Między poszczególnymi drużynami PKP odbędzie się 1 maja konkurs na najlepszą dekorację obiektu kolejowego.

Wzmożoną pracą nad wykonaniem z nadwyżką planu produkcji w kwietniu br. postanowili robotnicy Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu uczcić dzień 1 Maja.

Przedmajaowe współzawodnictwo pracy, do którego przystąpiła cała załoga fabryczna, pozwoli na wykonanie kwietniowego planu produkcji w 130 proc.

KRAKÓW

Przygotowania młodzieży krakowskiej do uroczystości pierwszomajowej.

wych są w pełnym toku. W dniu 25 bm. odbędzie się więc z udziałem zrzeszonej i niezrzeszonej młodzieży. Przemówienia wygłoszą przedstawiciele organizacji ideowych i bratnich słowiańskich narodów. W tym samym dniu młodzież akademicka weźmie udział w wielkim wiecu na dziedzińcu arkaadowym Biblioteki Jagiellońskiej.

W dniu 30 bm. na wyższych uczelniach odbędzie się akademie poświęcone światu 1 Maja.

„Służba Polsce” młodzież szkolna, fabryczna i akademicka weźmie liczny udział w pochodzie pierwszomajowym.

KATOWICE

Pod hasłem „W służbie i pracy dla kraju budujemy jedność organizacyj” na młodzieży polskiej obchodzić będzie młodzież województwa śląsko-dąbrowskiego tegoroczne święto 1-majowe.

W obchodach i uroczystościach, organizowanych w dniu 30 kwietnia weźmie udział młodzież zorganizowana na oraz starsza młodzież szkolna. W pochodach 1-majowych maszerować będą uczniowie wszystkich szkół średnich i uczniowie 7 i 8 klas szkół powszechnych. Młodsze klasy szkół podstawowych tworzyć będą szpalery na trasach defilady.

Zarówno młodzież pracująca, jak i ucząca się zobowiązuje się do wyrażenia sowy dorobek pracy przez wystawienie nie eksponatów.

SZCZECIN

W dniu 1 maja rozpocznie prace przy odbudowie portu szczecińskiego 2.000 junaków. Przygotowaniem kwatery dla gości zajęli się uczniowie gimnazjum im. Henryka Pobożnego w Szczecinie.

IGRZYSKA SPORTOWE W DNIU 1 MAJA

KRAKÓW

W dniu Święta Pracy—1 maja br. będą zorganizowane w Krakowie Sportowe Igrzyska Robotnicze, w których wezmą udział związkowe kluby sportowe oraz Robotnicze Kluby Sportowe zrzeszone w związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Na program igrzysk złożą się: piłka nożna, piłka ręczna, lekkoatletyka, popisy gimnastyczne, popisy zrzecznościowe na motocyklach, wysiłki kolarzskie, zawody bokserskie, walki zapasnicze i zawody w podnoszeniu ciężarów.

TANIE PIWO DLA UCZESTNIKÓW POCHODÓW I-MAJOWYCH

W dniu 1 maja Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego uruchomi szereg kiosków na samochodach i platformach w których uczestnicy pochodów 1-majowych będą mogli nabywać piwo po zniżonej specjalnie na ten dzień cenie 30 zł za butelkę lub 15 zł za kufel. Kioski będą czynne na trasie pochodów i poza piwem będą sprzedawać wodę sodową i lemoniadę w cenie kosztów własnych.

42 mil zł na rozbudowę gazowni w Szczecinie

W ramach planu inwestycyjnego Gazownia Miejska w Szczecinie otrzymała na rok bieżący 42 mil. zł kredytów bankowych. Z sumy tej 40 milionów zł zużytych będzie na budowę siłowni, znajdującej się na Pomorzanie, gdzie 3 piece gazownicze ulegną gruntownej przebudowie. Od lata br. Gazownia będzie przyjmowała węgiel drogą wodną i w związku z tym już w obecnej chwili przystąpiła do odbudowy dźwigów i urządzeń transportowych na terenie fabryki.

Poza tym przeprowadza się prace, mające na celu zgazyfikowanie dzielnic portowej (Łasztownia) oraz budowę ciągów gazowych przez nowo-zbudowane mosty w dzielnicy portowej.

2 miliony zł zużytych będzie na rozbudowę sieci oświetleniowej ulic.

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Gdańsk—Wydział Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane, remontowe i instalacyjne następujących obiektów:

1. Powiat morski — Gimnazjum i Liceum w Wejherowie
2. Szkoła Powszechna w Rumii — Zagórze
3. Powiat Kościerski — Szkoła Powszechna w Kościerzynie
4. Powiat Kościerski — Szkoła Powszechna w Weloninie
5. Powiat Kościerski — Szkoła Powszechna w Czarnocinie
6. Powiat Gdański — Szpital Powiatowy w Pruszczu
7. Powiat Gdański — Szpital Powiatowy w Nowym Dworze
8. Powiat Kwidziński — Szkoła Powszechna w Lichnie
9. Powiat Kartuski — Szkoła Powszechna Borek — Wydmuchowo
10. Powiat Lęborski — Szkoła Powszechna w Janowicach Małych
11. Powiat Lęborski — Szkoła Powszechna w Bychowie
12. Powiat Malborski — Państwowa Lecznica Zwierząt w Malborku.

Podkłady ofertowe są do nabycia w Wydziale Odbudowy pokój nr 100 i w Powiatowych Biurach Odbudowy ośrodków powiatów. Oferty na każdy obiekt osobno należy składać w zalakowanych kopertach w Wydziale Odbudowy pokój nr 100 do dnia 28 kwietnia br. do godz. 8,30, a wadium 2 procent oferowanej sumy wpłacić w kasie Pierwszego Urzędu Skarbowego we Wrzeszczu na rachunek Depozytury Urzędu Wojewódzkiego Gdańsk w miejscowej Kasie Urzędu Skarbowego z zaznaczeniem przekazania do Pierwszego Urzędu Skarbowego we Wrzeszczu na rachunek Depozytury i pokwitowanie dołączyć do oferty.

Przetarg odbędzie się w pokoju nr 100 dn. 28 kwietnia br. o godz. 9. Zastrzega się do-wolny wybór oferenta, ewentualnie unieważnienie przetargu oraz zmniejszenie lub zwiększenie robót.

508 W

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE WYBRZEŻA WIDZ. PERSONALNY, GDAŃSK, Wały Jagiellońskie 9 poszukują:

- 2-ch elektryków samochodowych,
- 1 monter samochodowego (dislara),
- 1-go montera samochodowego,
- 2-ch pomocników monterów samochodowych,
- 1-go elektryka montażu ze znajomością prądów silniczych,
- 3-ch ślusarzy maszynowych,
- 1-go referenta zakupów ze znajomością branży elektro-technicznej,
- 1-go referenta zakupów ze znajomością branży części samochodowych.

507-W

ZGUBIONO DOKUMENTY

Kartę rozpoznawczą wydaną przez starostwo Nisko, legitymację PPR wydaną przez KM w Szczecinie, legitymację ZZPS oraz nominację na kierownika Oddziału CSS Szczecin na nazwisko Karbarz Piotr. Uczciwy znalazca proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

528-SG

Ogłoszenie o przetargu

7-23-48

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na roboty zabezpieczające w sali gimnastycznej w Średniej Szkole Zawodowej Nr 1 Gdańsk — Brzeźno, Brzezińska 4.

Przetarg IX odbędzie się dnia 4 maja br. o godz. 11 w Gmachu Zarządu Miejskiego pokój 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliźsze informacje i służyć kosztorysy.

Oferty składane należy najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10,30 w pokoju 310. Wadium 2 procent oferowanej sumy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także umiarkowanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

509-W



Ogłoszenia drobne

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Gdańsku poszukuje od zaraz wykwalifikowanego technika dentystycznego. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Gdańsk, ul. Wąłowa 14b.

DEL FONTE Józefa zgłasza skradzione dokumenty: dowód repatriacyjny, odcinek zameldowania, karty żywnościowe. 538-SG

WOJTEKOWIAK Mieczysław zgłasza zagubiony odcinek zameldowania, Szczecin — Stoleczyn. 537-SG

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną 115299 oraz wszelkie dowody. Kwiek Alojzy. Proszę o zwrot do RSW „Prasa” Ślupsk, Wojska Polskiego 44. 538-SG

ZGUBIONO kennkarty, odcinek zameldowania, RUK na nazwisko Gajewski Jan. Wrzeszcz, Kochanowskiego 20. 506-W

Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku powiadamia, że zostało uruchomione

POGOTOWIE RATUNKOWE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 2, telefon 41-000,

które udziela ubezpieczonym w ciągu całej doby pomocy lekarskiej.

1. w nagłych i ciężkich wypadkach zachorowania w domu lub miejscu pracy, jeśli pomoc lekarska jest nieosiągalna przez lekarzy domowych lub zakładowych w ciągu dnia;
2. w nocy (w godzinach od 20 do 8) w wypadkach wymagających natychmiastowej pomocy lekarskiej;
3. transportu chorych skierowanych do szpitala lub wypisanych ze szpitala, którzy nie mogą dojść lub dojechać o własnych siłach.

Pogotowie Lekarskie Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Porcie zostało zlikwidowane.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GDAŃSKU 505-W